

# Góra Przemienienia

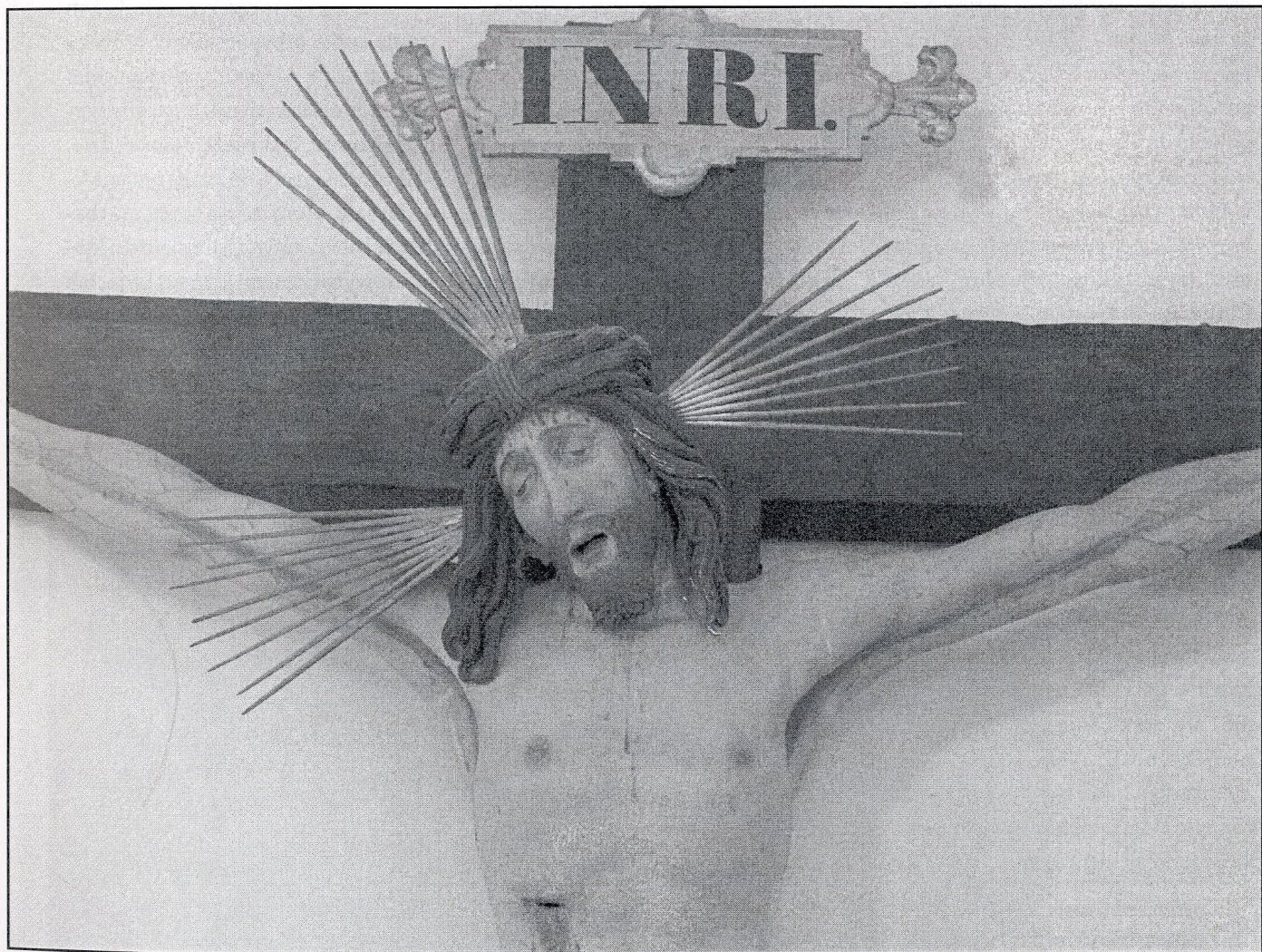
Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 8 (652) 28 lutego 2016 r.

## *Wielki Post*

*„On się obarczył naszym cierpieniem”  
(Iz 53,4)*



*Figura Ukrzyżowanego z kościoła pielgrzymkowego w Zwiefalten, Badenia – Wirtembergia, Niemcy,  
fot. Ks. Tomasz Grzywina*

## Wielki Post – Bóg szuka owoców

Bóg dając na życie, powołując każdego z nas na ten świat pragnie, aby nasze życie było piękne, aby było owocowaniem. Dawny katechizm mówił, że Bóg stworzył człowieka po to, aby ten oddawał Bogu chwałę i aby osiągnął szczęście wieczne. Oddawanie chwały Bogu polega na tym, żeby człowiek stworzony na obraz Boży przez swoje uczynki naśladował dobroć Stwórcy i, w możliwy dla stworzeń sposób wypełniając swoje powołanie, kształtował w sobie piękno duchowe i promieniował nim na całe swoje otoczenie. Celem tych wszystkich działań jest zbawienie, czyli osiągnięcie chwały nieba przez człowieka, wraz z tymi, którzy są powierzeni jego pieczy.

W Wielkim Poście Pan Bóg uświadamia nam nieustannie i przypomina, że powinniśmy dążyć do świętości i wydawać dobre owoce życia. Każdy powinien to uczynić na miarę swego powołania i stosownie do otoczenia, w którym żyje i się rozwija. Każdy powinien pytać siebie, czy wydaje dobre owoce, czy jest wierny Bogu i swemu powołaniu. Według słów Chrystusa w Ewangelii, komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie, a więc nie powinniśmy porównywać się z innymi, ale raczej pytać o swoją własną miarę świętości i jej realizację w codziennym życiu.

Człowiekowi, każdemu z nas, grożą fałszywe postawy w dążeniu do tego zadania. Pierwszą z nich jest samozadowolenie. Nie zabijam, nie kradnę, nie cudzołożę, chodzę do pracy, a więc jestem w porządku, nic nie muszę zmienić, nie potrzebuję nawrócenia, ani pomocy od Chrystusa i Kościoła. Tymczasem może być tak, że we mnie nie żyje Bóg, zupełnie o Nim nie myślę, nie liczę się z Nim. Pracuję bez

poczucia odpowiedzialności za każdą czynność, spełniam ją niedbale, byle zbyć, byle zakończyć i iść dalej, w domu nie okazuję miłości, nie pomagam w obowiązkach, nie mam czasu dla nikogo. Zamiast komuś służyć, pragnę, aby to mnie służyło. Żyję byle jak, inni już nie mogą ze mną wytrzymać, a ja mam poczucie błogostanu. Jakie są owoce takiego życia? – niewielkie i bardzo mizerne. Św. Paweł dziś przypomina: „*Niech ten, komu się zdaje, że stoi, baczy, aby nie upadł*” (1 Kor 10,12).

Druga fałszywa postawa to porównywanie się z innymi. No, tamten, to jest grzesznik: pije, bije żonę, traci pieniądze na hazardzie, ale ja to nie. No, czasem się upiję, ale żony nie uderzę, tylko grzecznie kładę się spać itp. Nawiązuje do tego Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii. „*Czy myślicie, że ci, którzy zginęli w czasie katastrofy wieży w Siloe lub na skutek rozkazu Pilata po rozruchu byli gorsi od was?*” (por. Łk 13,1-5). Czy myślicie, że ci, którzy zginęli w wypadku samochodowym lub zachorowali na raka, są gorsi od nas dzisiaj? Czy myślicie, że przekonacie Mnie jakimś wyjątkowym uczynkiem? Jezus wyjaśnia: Każdy jest wyjątkową osobą przed Bogiem i nie może się zaślaniać innymi. Wszyscy jesteśmy grzesznikami i wszyscy potrzebujemy nawrócenia! Każdy ma swoje wady i każdy ma się z czego nawracać. Nawet postawa kłótniowości czy obrażanie się za byle co są dokuczliwą wadą i potrzebują nawrócenia. Nawet brak modlitwy lub jej ograniczanie potrzebują przemiany i poprawy, a tylko modlitwa, która jest pełna wiary i zawierzenia jest piękna i sprawia, że wydajemy dobre owoce.

Trzecia fałszywa postawa to rezygnacja i stagnacja. To myślenie: No

tak, jestem zły i coraz gorszy. Ale nie chcę lub nie dam rady się poprawić. Tak mi dobrze w tych moich grzeszkach, do których się przyzwyczaiłem i tyle. Bóg niech mnie zostawi w spokoju.

A Pan Jezus na to: „*Jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie*” (Łk 13,5). Chodzi tu nie tyle o karę ziemską, chorobę czy śmierć, ale o karę wieczną, utonięcie w otchłaniach piekła. Gra więc jest warta zachodu. Jezus wstawia się za nami nieustannie do Ojca i wie, że może nas uratować, wie, że jesteśmy marnością, tymczasem tylko Bóg jest święty. Tylko ten, kto wierzy w Niego, może być ocalony.

Ratunkiem dla grzeszników, dla tych, którzy upadają, jest Boże miłosierdzie, jest Boże przebaczenie. O tym ciągle sobie przypominamy w Roku Miłosierdzia. Ale takim naszym wkładem w procesie nawrócenia, aby wydawać owoc, jest nasze miłosierdzie. Miłosierdzie pełnione w ukryciu. Miłosierdzie, które działa przez przebaczenie sobie i innym. Miłosierdzie, które jest wybaczeniem krzywd i win, tak jak i Bóg nam przebacza. Miłosierdzie, które jest oliwą łagodzącą ból ran naszych grzechów. To czynimy wytrwale i nie ustawiamy.

Jakie są owoce dobra w moim życiu? Różne, czasem naprawdę mizerne. Czasem mówimy o kimś – zmarował swoje życie. Tyle darów otrzymał, a tak to wszystko spałał. Co z nim będzie? Oby Bóg znalazł dla takich ludzi usprawiedliwienie. Oby Bóg dla nas samych znalazł usprawiedliwienie, bo i my mamy dość słabości, które nas od nieba odciągają.

Ks. Tomasz Grzywina

NUMERZE	Zbierzcie pozostałe ułamki... .. 2	Wędrowki daleki i bliskie .....	13
	Żołnierze Wyklęci – 1 marca .....	Koncert zespołu „Wyszywanka” z Tarnopola .....	17
	Medialne spojrzenie na rzeczywistość .....	Lectio divino .....	19
	Chrystus jako wszczępienie w Chrystusa .....	Ogłoszenia i intencje .....	20

## Żołnierze Wyklęci – 1 marca

Sięgam do proroka Daniela, który przed chwilą do nas mówił (3,25.34-43). Przypomniał modlitwę Azariasza: „Nie opuszczaj nas na zawsze, przez wzgląd na święte Twe imię, nie zrywaj Twego przymierza. Nie odwracaj od nas swego miłosierdzia (...) Niech jednak dusza stracona i duch unizony znajduje u Ciebie upodobanie (...) Nie zawstydzaj nas, lecz postępuj z nami według swej łagodności i według wielkiego swego miłosierdzia”.

Jako refren Psalmu responsoryjnego powtarzaliśmy słowa: „Pamiętaj o nas, miłosierny Panie”. Modliliśmy się słowami tego Psalmu (25):

*„Wspomnij na swoje miłosierdzie, Panie, na swoją miłość, która trwa od wieków.*

*Pamiętaj o mnie w swoim miłosierdziu, ze względu na dobroć Twą, Panie”.*

W śpiewie przed Ewangelią usłyszeliśmy słowa:

*„Nawróćcie się do Boga waszego,*

*On bowiem jest łaskawy i miłosierny”.*

Słowa te kontrastują z wypowiedzią Pana Jezusa, który zachęca do

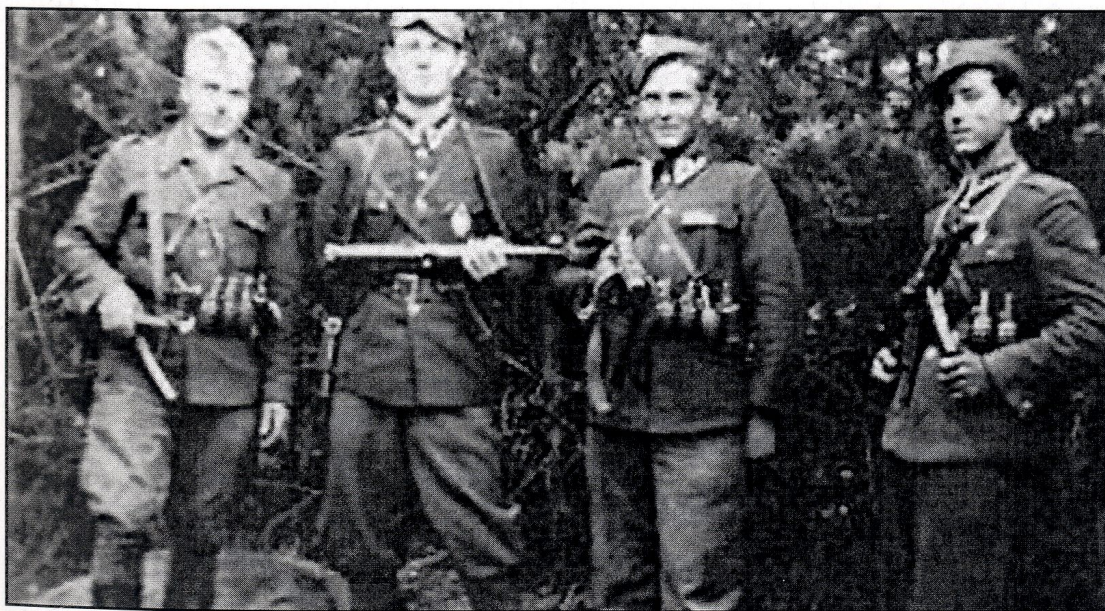
okazywania miłosierdzia, do przebaczenia i to siedemdziesiąt siedem razy. Liturgia słowa dnia dzisiejszego z jednej strony ukazuje nam dobroć Boga i wielkość Jego miłosierdzia, a z drugiej strony małość człowieka, który nie potrafi przebaczyć czy darować przewiny, urazów. Tak więc dominującym tematem dnia dzisiejszego jest Boże Miłosierdzie, w który każdy, choćby największy grzesznik zanurzyć się może.

Dzień dzisiejszy – 1 marca każdego roku - jest także poświęcony pamięci Żołnierzy Wyklętych czy poprawnie mówiąc Żołnierzy Niezłomnych. W po[przednich latach mówiłem na ten temat, ale każdego roku pojawiają się nowe wątki, do których należy powracać. Zauważyć należy, że miesiąc luty i początek marca, to czas owiany wielkimi wydarzeniami historycznymi. 15 lutego przeżywalismy, o czym informowały już media, 75 rocznicę pierwszego zrzutu cichociemnych, którzy są uważani za elitę polskiej dywersji. Prezydent Andrzej Duda mówił: „Żołnierze i emisariusze cywilni (...) wracali do kraju, aby służyć swoim doświadczeniem tam, gdzie było ono najbardziej potrzebne. (...) Zasłynęli żołnierskim kunsztem i zaangażowaniem w licznych akcjach bojowych i wywiadowczych, a także

jako instruktorzy wojskowi. (...) Z prawdziwą dumą myślę o profesjonalizmie i osiągnięciach żołnierzy wojsk specjalnych. Jestem przekonany, że etos Cichociemnych – etos męstwa, niezłomnej wierności Ojczyźnie i najwyższych standardów wojennego rzemiosła – zawsze będzie dla nich normą postępowania i oparciem w chwilach próby”<sup>1</sup>. Do najbardziej znanych Cichociemnych zaliczają się tak wybitni żołnierze, jak: ostatni komendant główny AK, generał Leopold Okulicki, Jan Piwnik „Ponury”, mjr Bolesław Kontrym „Żmudzin” i mjr Hieronim Dekutowski „Zapora”.

Dzień wcześniej, 14 lutego przeżywalismy 74 rocznicę powstania Armii Krajowej<sup>2</sup>, a obecnie, w marcu, Dzień Żołnierzy Niezłomnych. Dobrze, że ukazują się nowe publikacje dotyczące „Historii Polskiego Państwa Podziemnego” pod głównym tytułem POLSKA WALCZĄCA, gdzie wydawcy zapowiadają 60 tomików tych niezwyklej kart z naszej rodzimej historii. To dobry znak, który pomoże nam odbudować tożsamość narodową i budować tożsamość historyczną Polaków. Dziś, głównie pan prezydent Andrzej Duda, wkłada wiele wysiłku w budzenie pamięci narodowej wielkich, znaczących wydarzeń dziejowych, a co możemy nazwać polityką historyczno - kulturalną<sup>3</sup>.

Kim byli ci Niezłomni Żołnierze? W obiegu myśli historycznej funkcjonuje określenie „Żołnierze Wyklęci”. Wielu mówi, że lepiej byłoby nazwać ich „niezłomnymi”, bo przecież to wróg ich „wyklął”, a nie naród<sup>4</sup>. To żołnierze, którzy pozostali wierni



rozkazowi jaki podpisał generał brygady Leopold Okulicki „Niedźwiadek”, w dniu 19 stycznia 1945 roku. Napisał tam m. in.: „Wojna się nie skończyła (...) Nigdy nie zgodzimy się na inne życie, jak tylko w całkowicie suwerennym, niepodległym i sprawiedliwie urządzonym Państwie Polskim (...). Daję Wam ostatni rozkaz. Dalszą swą pracę i działalność prowadźcie w duchu odzyskania pełnej niepodległości Państwa”<sup>5</sup>. Warto przypomnieć ich etos, ich ideały, którym pozostali wierni mimo ciężących na nich wyroków śmierci za to, że nie podporządkowali się władzy komunistycznej narzuconej przez Sowieców. To dzielni żołnierze Armii Krajowej, którzy nie mogli się zgodzić na sowietyzację Polski. To żołnierze zbrojnego podziemia. To żołnierze, którzy wraz z zakończeniem II wojny światowej nie złożyli broni. Byli to żołnierze, mężczyźni i kobiety, którzy stawiali czoła „obrońcom władzy ludowej”, a która dysponowała ogromną siłą rażenia. Wystarczy wymienić tak potężną armię jej zwolenników, co skutkowało więzieniami dokonywanymi przez Urząd Bezpieczeństwa, Milicję Obywatelską, Ochotniczą Rezerwę Milicji Obywatelskiej, Wojsko Ludowe czy Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego<sup>6</sup>. Oddziały leśne, które nie przyjęły do wiadomości, żeby poddać się sowietyzacji, liczyły nieco ponad 29 tysięcy ludzi, choć liczby te są różnie podawane (od 23 – 29 tysięcy).

Byli to żołnierze przynależący do Armii Krajowej, co w Polsce Ludowej było tępienie, zbywane milczeniem, albo zniesławianie i z czym stale należało się liczyć, czyli ze stałym potępieniem ze strony władzy ludowej. Czytałem w opracowaniu historycznym: „Uwidoczniona w życiorysie przynależność do AK ciągle stanowiła kulę u nogi. Liczyła się jedynie Armia Ludowa. Jej rzeczywiści i przyszywani członkowie nie tylko zawładnęli środowiskami kombatanckimi, lecz próbowali także przywłaszczyć sobie niemal cały czyn orężny Polski Walczącej. Dowodem tego są m. in. liczne kalendaria działalności GL – AL., w których przypisuje się jej wiele głośnych akcji



zbrojnych wykonanych przez AK. Aelowcy przypinali sobie wzajemnie do piersi najwyższe odznaczenia bojowe, a żołnierzom AK – wśród nich najdzielniejszym z dzielnych – odmawiano latami uprawnień kombatanckich, skwapliwie je przyznając ich oprawcom, a także wartownikom z UB, strażnikom więziennym, partyjnym agitatorom, kucharzom z KBW, ich żonom i pociotkom”<sup>7</sup>.

Zostaliśmy przy jednym nazwisku Niezłomnego Żołnierza, przy majorze Zygmuncie Szendzielarzu, pseudonim „Łupaszko”, który w marcu 1946 roku, skierował taki apel do żołnierzy wojska „ludowego”: „Nie jesteśmy żadną „bandą”, jak nas nazywają zdrajcy i wyrodni synowie naszej Ojczyzny. My jesteśmy z miast i wiosek polskich. Niejeden z Waszych ojców i braci jest z nami”<sup>8</sup>. Dlaczego chcemy zostać przy jego osobie?

Otóż, ostatnio, wiele się mówi na jego temat, czekając na „Ostatni marsz „Łupaszki”<sup>9</sup>, kiedy to kancelaria prezydenta ustala datę jego pogrzebu. Co się więc takiego wydarzyło w ostatnim czasie, wszak mija 65. rocznica zbrodni na Zygmuncie Szendzielarzu?

Zostały zidentyfikowane jego doczesne szczątki, które „mają zostać przewiezione na lawecie na wojskowe Powązki, gdzie spoczną w symbolicznej jak dotąd mogile, w której pochowana została jego córka Barbara”. Pogrzeb bohatera (być może pod koniec kwietnia lub na początku maja)

ma być potężną manifestacją i hołdem złożonym bohaterskiemu obrońcy wolności. Ma to być hołd złożony jemu i innym bohaterom. Halina Morawska, siostrzenica mjr. Szendzielarza, mówi: „O śmierci wujka dowiedzieliśmy się od razu, było o tym głośno w radiu. Aparat propagandy komunistycznej rzucił cień na jego dobre imię, oskarżając go o różne wymyślone zbrodnie, które powielano metodą goebbelsowską w myśl twierdzenia, że kłamstwo często powtarzane w końcu zostanie uznane za prawdę. Jeszcze teraz można znaleźć ludzi oмамionych tą propagandą, chociaż już w 1993 r., wujek został zrehabilitowany orzeczeniem sądu, a w 2008 r., po uroczystym pogrzebie, utworzono na Powązkach jego symboliczny grób. O znalezieniu ciała wujka dowiedzieliśmy się dopiero w 2013 r. od prof. Krzysztofa Szwagrzyka”.

Major Zygmunt Szendzielarz (1910-1951) został aresztowany 30 czerwca 1948 roku. Wtedy też stanął przed słynnym pułkownikiem Różańskim. Do jego gabinetu wchodził i wychodzili jacyś panowie. Szendzielarz napisał, że oglądali go jak dzikie zwierzę w klatce. W pewnym momencie wszedł minister bezpieczeństwa Stanisław Radkiewicz. Na Rakowieckiej w Warszawie przesłuchiwało go dziesięciu śledczych, a nad całością czuwał płk Adam Humer, wicedyrektor Departamentu Śledczego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego,

„znany z wyjątkowego okrucieństwa wobec więźniów i wymuszania zeznań torturami, za co w 1992 roku został aresztowany i skazany na dziewięć lat więzienia”<sup>10</sup>.

Major „Łupaszka” zdawał sobie sprawę z tego, że zostanie karę śmierci, że zostanie ona na nim wykonana. Zostało na niego wydanych osiemnaście kar śmierci! Sędzia, który wydał na niego ten wyrok, nigdy nie stanął przed sądem. W więzieniu wziął ślub z sanitariuszką Lidią Lwow „Lalą”, która w tym samym czasie została skazana na dożywocie. Męża swojego zobaczyła przed śmiercią. Wzruszające jest jego pożegnanie:

„Nadszedł dzień 8 lutego 1951 roku, jeden z dni pełnych niepokoju o jutro. Minęła pora obiadu, mogła być godzina 6-ta, gdy zazgrzytał zamek otwierający drzwi kraty. Oddziałowy odczytał z karteczki nazwisko i imię ppłk. Antoniego Olechnowicza „Pohoreckiego” i wezwał do wyjścia. (...) Po kilku minutach znów otworzono drzwi i z ust strażnika padło nazwisko majora „Łupaszki” Zygmunta Szendzielarza. Właśnie na wezwanie wyszedł z „kaplicy”, gdzie się modlił, wysoki i szczupły, podszedł spokojnie do drzwi, następnie zatrzymał się przez chwilę, odwracając bokiem do pozostałych w celi i pożegnał słowami „Z Bogiem panowie”, odpowiedział mu chór głosów „z Bogiem”, zniknął nam za zamkniętymi drzwiami” – wspominał współwięzień kpr. Pchor. Mieczysław Chojnacki „Młodzik”.

To wzruszające i przerażające zapewne i niewyobrażalne, kiedy idzie się na śmierć. „Legendarnego dowódcę wyprowadzono na schody piwnicy X Pawilonu, gdzie leżały już ciała zamordowanych przed nim oficerów wileńskiej AK: ppłk. Olechnowicza, ppor. Minkiewicza i kpt. Henryka Borowego-Borowskiego. O 20.15 kat z Mokotowa, sierż. Aleksander Drej, strzelił majorowi „Łupaszce” w tył głowy. Ciała zamordowanych wrzucono do bezimiennego dołu śmierci na powązkowskiej Łączce”. W uchwale sejmowej z roku 2006 znalazł się zapis, że „Łupaszko” „stał się symbolem niezłomnej walki o Niepodległą Polskę,

jaką toczyli Żołnierze Wyklęci. (...) Major Zygmunt Szendzielarz został odnaleziony i zidentyfikowany przez zespół IPN prof. Krzysztofa Szwagrzyka na Powązkach Wojskowych w kwaterze na Łączce wiosną 2013 roku” – o czym już było wspomniane.

Mówiłem 25 października 2015 roku przy okazji odsłonięcia pomnika na ścianie sanockiego Aresztu Śledczego, gdzie przebywał Łukasz Ciepliński:

Władza komunistyczna nawoływała do ujawniania się „leśnych ludzi”, partyzantów, szczególnie wtedy, kiedy po sfałszowanych wyborach do Sejmu z 19 stycznia 1947 roku, ogłosiła amnestię, co należy wziąć w cudzość, gdyż była to „amnestia” podstępna, fałszywa, prowadząca do niechybnej śmierci. Można było dać się nabrać, mimo takich zapewnień, jak ostatnie zdanie z tej uchwały: „Zapewniamy, że całkowite ujawnienie się gwarantuje zupełną bezkarność i jedyną możliwość powrotu do normalnego życia pod właściwym nazwiskiem, a więc nie zwlekajcie!”<sup>11</sup>.

Wielu pozostających w konspiracji nie wierzyło takim zapewnieniom i nadal pozostali w konspiracji: „Wypowiedzieliśmy walkę na śmierć lub życie tym, którzy za pieniądze, orderzy lub stanowiska z rąk sowieckich mordują najlepszych Polaków domagających się wolności i sprawiedliwości. (...) Sumienie Narodu – to my!”<sup>12</sup> – pisał wczesną wiosną mjr Zygmunt Szendzielarz, pseudonim „Łupaszko”.

Czytam artykuł „Testament ryceza niezłomnego”<sup>13</sup>, a dotyczący ppłk Łukasza Cieplińskiego, który strzałem w tył głowy, został zamordowany 1 marca 1951 roku wraz z sześcioma podkomendnymi. Wspominam go dlatego, że przez trzy miesiące siedział w sanockim więzieniu, skąd zbiegł. Działal w konspiracji i był przekonany, że kiedy „Armia Czerwona wejdzie do Polski, nie przyniesie wyzwolenia. (...) Niestety nie mylił się”. Już po wojnie, 28.10.1947 roku, aresztowano go w Zabrze i osadzono w mokotowskim więzieniu. Tam go torturowano, bito do nieprzytomności, podawano środki psychotropowe. Przed śmier-

cią miał w ustach ukryć medalik z Matką Boską Ostrobramską, aby w przyszłości ułatwić identyfikację ciała. Zachowały się jego grypsy, które oddają stan jego ducha. Pisał do żony i małego synka, Andrzeja. Siedząc w celi śmieci pisał:

„Zrobiliśmy choinkę, śpiewali kolędy – w ukryciu, bo głośno modlić się nie wolno. (...) Krzyż swój składam Nowonarodzonemu. Pytam – czy ofiary nasze nie pójdą na marne, czy niespełnione sny powstaną z mogił, czy Andrzejek będzie kontynuował ideę ojca? Wierzę – nie pójdą, sny wstaną, syn zastąpi ojca, ojczyzna niepodległość odzyska. Matka Boża ukoi Wasz ból. Żalę się jednocześnie przed Chrystusem, że każe mi ginąć w tych warunkach, a nie na polu chwały. Że zrobiono ze mnie zbrodniarza, zdrajcę, a przecież Ty wiesz najlepiej, że nikt – nigdy nawet świadomie nie skrzywdziłem”. A kilka dni później, w Nowy Rok 1951 r. dodawał: „Siedzę w celi śmierci z 40 – jak ja – skazanymi. Co pewien czas zabierają kogoś. Nadchodzi mój termin. Jestem zupełnie spokojny. Gdy będą mnie zabierać to ostatnie moje słowa do kolegów będą: cieszę się, że będę zamordowany jako katolik za wiarę świętą, jako Polak za Ojczyznę i jako człowiek za prawdę i sprawiedliwość...”.

Do małego synka, którego nigdy już nie zobaczył, kierował słowa: „Andrzeju! Wymodlony, wymarzony i kochany mój synku. Piszę do Ciebie po raz pierwszy i ostatni. W tych dniach, bowiem mam być zamordowany. Chciałem być Tobie ojcem i przyjacielem. Bawić się z Tobą i służyć radą i doświadczeniem w kształtowaniu twego umysłu i charakteru. (...) celami Twojego życia to: a) służba dobru, prawdzie i sprawiedliwości oraz walka ze złem. b) dążenie do rozwiązywania bieżących problemów – na zasadzie idei Chrystusowej (...) c) służba ojczyźnie i narodowi polskiemu (...) Pamiętaj, że o wartości człowieka stanowi w pierwszym rzędzie jego charakter. Musisz go szkolić drogą różnych wyrzeczeń. Silna wola, godność osobista, narodowa i ludzka – oto elementy, na które zwrócić musisz specjalną uwagę. Bez

silnego charakteru nie osiągniesz żadnego celu. W połowie drogi połamiał Cię przeciwności. Nie wolno Tobie marnować czasu na głupstwa...”, a także: „Andrzeju! Pocięcho moja jedyna. Ofiarując Ciebie opiece Matki Bożej, proszę Ją, aby z ducha Twego wyrosło w czyn moje serce zdławione rękami wrogów. Ażeby moje marzenia zapadły do Twego serca jak iskry płomienne. Ażebyś był mężnym i słowo dane wobec Boga, Ojczyzny i własnego ducha przedkładał nad życie. Abyś był szlachetny i miał zawsze czyste serce. Aby uśmiech nie schodził z Twoich ust nawet w momencie, gdyby szatańskie ręce życie Tobie – jak mnie – odebrać chciały. Abyś utulił w bólu i otarł łzy Matce i był dla niej prawdziwą radością”. Innym razem pisał: „Andrzeju! Pamiętaj, że istnieją tylko trzy świętości: Bóg, Ojczyzna i Matka. Bądź dobry dla Matki. Zostań lekarzem, inżynierem, naukowcem lub ekonomistą, co wolisz. Nie zapominaj o ojcu i jego idei. Bądź Polakiem, to znaczy całe zdolności zużyj dla dobra Polski i wszystkich Polaków. (...) Bądź katolikiem, to znaczy pragnij poznać Wolę Bożą, przyjmij ją za swoją i realizuj w życiu. Katolik to nie niedołęga, ale zdolny, przedsiębiorczy, służący dobru i walczący ze złem. Przez wykształcenie umysłu i charakteru osiągnąć musisz odpowiednie stanowisko społeczne – by cele te móc realizować. Łukasz”.

W święto Matki Bożej Gromniczej, 2 lutego 1951 roku notował: „Cieszę się, że doczekałem dnia dzisiejszego i miesiąca Matki Bożej. Wierzę, że gdy mnie w nim zamordują, zabierze moją duszę Królowa Polski do swych niebieskich hufców – bym mógł Jej dalej służyć i bezpośrednio meldować o tragedii mordowanego przez jednych, opuszczonego przez pozostałych narodu polskiego”<sup>14</sup>.

Komunistyczni oprawcy nie pozwolili mu nawet przed śmiercią pożegnać się z żoną. Napisał do niej pożegnalny gryps: „Widzisz Wisienko, zrobili ze mnie bandytę i nie pozwalają mi tego wyjaśnić. To wszystko kłamstwo. Żalę się przed Bogiem, Tobą i Andrzejkim. Żyję tylko dlatego, aby Ciebie raz jeszcze zobaczyć. Bogu dzie-

kuje, że dał mi tak dobrą żonę. Wierzę, że Andrzejka wychowasz na dobrego Polaka i katolika. Bądź mężna! To dla Boga i Polski. (...) Mnie żal tylko Was. Przebaczą, ja nie mogłem inaczej żyć”<sup>15</sup>.

1 marca 1951 roku został wyprowadzony z celi więziennej i nocą, strzałem w tył głowy, został zgładzony. Przed śmiercią połknął medalik, aby po śmierci można go było zidentyfikować. Lech Kaczyński, prezydent Polski, odznaczył pośmiertnie ppłk Łukasza Ciepłińskiego Orderem Orła Białego, najwyższym polskim odznaczeniem.

Życie Łukasza Ciepłińskiego, to prawdziwy testament dla każdego Polaka. Bóg – Honor – Ojczyzna.

A dziś: czy są ludzie, którzy tak otwarcie przyznają się do Pana Boga, do wiary, do Kościoła? Czy potrafią swoją wiarę wyznawać publicznie, bez ukrywania? Czy są tak odważni, aby mówić prawdę, żyć i umierać dla Ojczyzny? Słyszę już jak niektórzy mogą powiedzieć: teraz są inne czasy! A kto jest kreatorem tych czasów? Przecież nie ufoludki!

Osobną kartę stanowiły i podobny los dzieliły „Dziewczyny Wyklęte”<sup>16</sup> z antykomunistycznego podziemia, które nie zawahały się oddać Polsce swojego młodego życia. W książce pod wspomnianym tytułem jest szesnaście ich życiorysów i pseudonimów: Inka, Marcysia, Perleńka, Wanda, Jaga, Krystyna, Jasiak, Czesława, Irena, Blondynka, Lala, Danko, Sarenka, Dziunka, Krysiu, Siostra Izabela.

Dzięki prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu, została przywrócona pamięć Żołnierzy Wyklętych. Ale mimo długiego już upływu czasu od zakończenia wojny, dziś także Żołnierze Wyklęci nie zawsze znajdują uznanie dla swojej działalności, patriotycznej postawy. O szacunek dla tych żołnierzy domagają się nawet ludzie młodzi, którzy „skrzyknęli się, żeby wymusić na rządzących honorowe upamiętnienie żołnierzy wyklętych. Żądają, aby uczono o nich w szkołach i promowano jako patronów ulic”<sup>17</sup>. O to usilnie zabiega pan prezydent Andrzej Duda.

Zakończę wiele mówiącą strofą wiersza Zbigniewa Kabaty:

„Gdy orzeł wreszcie odzyskał koronę,  
zastał już barki wiekiem  
pochylone  
i siwe głowy. Gehenną  
przewlekłą  
życie jak struga przez palce  
przebiegło”<sup>18</sup>.

Została pamięć, została wdzięczność, zostaje modlitwa. Amen.

**Ks. Andrzej Skiba**

<sup>1</sup> Amb, PAP, Cisi i skuteczni, w: Nasz Dziennik, poniedziałek 15 lutego 2016, s. 6.

<sup>2</sup> B. Kubisz, Armia Krajowa, w: Historia Polskiego Państwa Podziemnego. Polska walcząca, Wydawca Edipresse – Kolekcje Sp. z o.o., Warszawa 2015, s. 5.

<sup>3</sup> T. Łysiak, Całe Polskie Słowo, w: w Sieci, nr 7, z 15-21 lutego 2016, s. 70.

<sup>4</sup> J. Wieliczka – Szarkowa, Żołnierze Wyklęci. Niezlomni bohaterowie, Wydawnictwo AA s.c., Kraków 2013, s. 15.

<sup>5</sup> Tamże, s. 5.

<sup>6</sup> J. Ślaski, Żołnierze Wyklęci, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa, bez roku wydania, s. 248.

<sup>7</sup> Tamże, s. 253 n.

<sup>8</sup> Wieliczka – Szarkowa, dz. cyt., s. 7.

<sup>9</sup> P. Czartoryski – Sziler, Ostatni marsz „Łupaszki”, w: Nasz Dziennik, środa 3 lutego 2016, s. 1 i 4 oraz: Rozmowa Piotra Czartoryskiego – Szilera z Haliną Morawską, siostrzenicą mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”, w: Tamże, s. 5.

<sup>10</sup> J. Wieliczka – Szarkowa, Śmierć bohatera, w: Nasz Dziennik, środa 3 lutego 2016, s. 13.

<sup>11</sup> Tamże, s. 22.

<sup>12</sup> Tamże, s. 23.

<sup>13</sup> J. Kwiatkowski, Testament rycerza niezłomnego, w: w Sieci, nr 9, z dnia 24.02.-02.03.2014 r., s. 20-22.

<sup>14</sup> Wieliczka – Szarkowa, dz. cyt., s. 118 – 121.

<sup>15</sup> Tamże, s. 121.

<sup>16</sup> S. Nowak, Dziewczyny Wyklęte, Fronda, Warszawa 2015 (?).

<sup>17</sup> M. Walaszczyk, Młoda armia wyklętych: w: Nasz Dziennik, nr 34, z dnia 11.02.2014, s. 1 i 4.

<sup>18</sup> Ślaski, dz. cyt., s. 260.

# Medialne spojrzenie na rzeczywistość (od końca sierpnia 2015).

cd.

## Synowska prośba do Ojca Świętego Franciszka

### O przyszłość rodziny wobec zbliżającej się sesji synodu

Najczcigodniejszy Ojciec Święty,

Wobec zbliżającej się kolejnej sesji Synodu ds. Rodziny, która ma się odbyć w październiku 2015 roku, z synowskim oddaniem zwracamy się do Waszej Świątobliwości, by wyrazić zarówno nasze obawy, jak i nadzieje dotyczące przyszłości rodziny.

Nasze obawy wynikają z doświadczeń całych dekad rewolucji seksualnej, promowanej przez sojusz potężnych organizacji, sił politycznych oraz mediów, które ustawicznie działają przeciwko samej istocie małżeństwa jako podstawowej komórki społecznej. Począwszy od tzw. Rewolucji roku 1968, doświadczamy stopniowego narzucania praw i zwyczajów moralnych przeciwnych w tym względzie zarówno prawu naturalnemu, jak i Bożemu. Czynione jest to z taką siłą, że w wielu krajach wpaja się dzieciom anormalną „teorię gender” już od najmłodszych lat.

Wobec ofensywy złowrogiej ideologii, katolicka nauka o Szóstym Przykazaniu, będąca Prawem Bożym, jaśnieje niczym światło latarni morskiej pośród zalewu hedonistycznej propagandy. To dzięki temu światłu rzesze ludzi zwracają się ku ewangelicznemu ideałowi rodziny – otwartej na życie, cnotliwej i żyjącej w zgodzie z prawem naturalnym.

Wasza Świątobliwość, za sprawą informacji rozpowszechnianych podczas ostatniego Synodu, z bólem zauważamy, że dla milionów wiernych katolików światło tej latarni zostało przyćmione przez wpływ rozmaitych lobby, promujących antychrześcijański styl życia. Zauważamy ogólne zamieszanie spowodowane wrażeniem, jakoby w nauczaniu Kościoła powstał wyłom, który mógłby doprowadzić do

zaakceptowania cudzołóstwa poprzez dopuszczenie osób rozwiedzionych, żyjących w nowych związkach cywilnych, do Komunii Świętej. Nie dość tego, sugeruje się nawet, jakoby Kościół mógł w przyszłości zaakceptować jednoznacznie potępione, jako sprzeczne z Prawem Bożym i naturalnym, praktyki i związki homoseksualne.

Jednakże - paradoksalnie - zamieszanie to rodzi w nas nadzieję.

Wszak w takiej sytuacji słowo Waszej Świątobliwości to naprawdę jedyny sposób, by wyjaśnić zamęt narastający pośród wiernych. Słowo Ojca Świętego zapobiegłoby „rozmywaniu” nauczania Jezusa Chrystusa i rozproszyło ciemności przesłaniające przyszłość naszych dzieci.

Błagamy Cię, Ojciec Święty, o takie słowo! Czynimy to z sercem przepelnionym oddaniem dla Waszej Świąto-

nie upaść, jest wcielanie w życie Jego nauki (Mt 7, 24-27).

Prosząc o apostolskie błogosławieństwo, zapewniamy o naszej modlitwie do Świętej Rodziny – Jezusa, Maryi, i Józefa – o światło dla Waszej Świątobliwości w tych niesłychanie ważkich okolicznościach.

Z wyrazami oddania –

Czy Komunia święta dla rozwiedzionych?

Prasa katolicka co jakiś czas przypomina dotychczasową naukę Kościoła na temat przyjmowania Komunii świętej. Ostatnio „prefekt Kongregacji ds. Biskupów kard. Marc Ouellet przypomniał nauczanie Kościoła, które mówi, że osoby rozwiedzione żyjące w nowych związkach małżeńskich mogą przeżywać komunie pragnienia, ale nie mogą przystę-



bliwości oraz wszystkiego, co Wasza Świątobliwość reprezentuje. Mamy pewność, że słowo Biskupa Rzymu nigdy nie wprowadzi rozdziału pomiędzy duszpasterską praktyką, a nauką ustanowioną przez Jezusa Chrystusa i przekazywaną przez Jego namiestników, bowiem to tylko powiększyłoby panujący chaos. Wszak nasz Zbawiciel nauczał z całą jasnością, iż musi istnieć zgodność pomiędzy głoszoną prawdą i praktyką życia. Przestrzegał nas także, że jedynym sposobem by

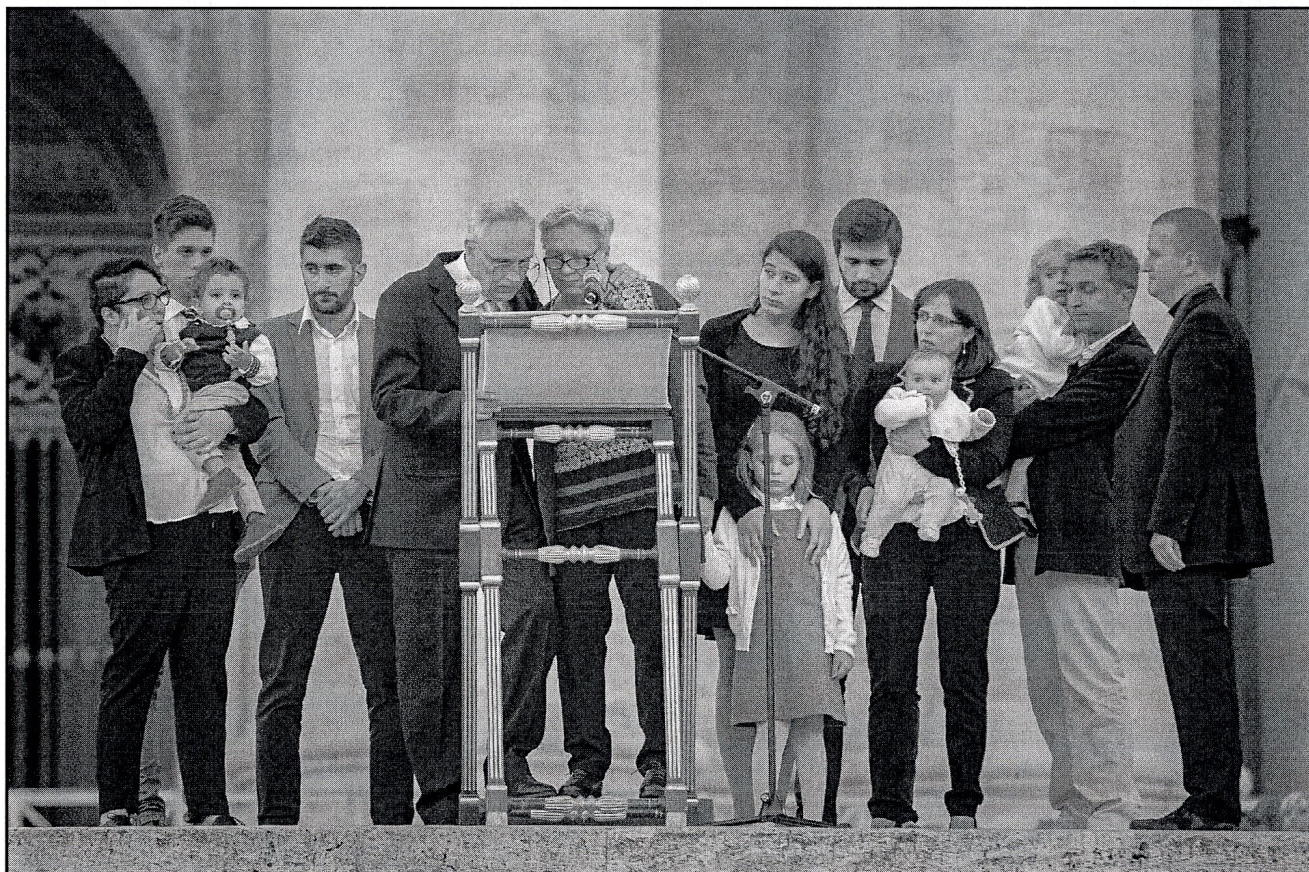
pować do Komunii sakramentalnej”<sup>1</sup>. Podobnie wypowiedział się inny hierarcha Kościoła katolickiego, kard. Ennio Antonelli<sup>2</sup>.

Głos na ten temat zabrał ks. kard. Gerhard Ludwig Muller, prefekt Kongregacji Doktryny Wiary, który jest jakby drugą osobą po papieżu w sprawach doktrynalnych. Jasno potwierdził dotychczasową linię postępowania: „zadaniem Kościoła nie jest układanie się ze światem bez Chrystusa. Dla nas punktem wyjścia jest rze-

czywistość przez Niego objawiona. Małżeństwo jest sakramentem. (...) Co Bóg złączył, tego człowiekowi nie wolno rozdzielać. Od tej pory już nie są dwiema, lecz jedną rzeczywistością. Małżeństwo nie jest jedynie pięknym ideałem, romantycznym życzeniem czy obrazem. Jest decyzją, wzajemnym ofiarowaniem się drugiemu w Chrystusie w nowej rzeczywistości, której nie możemy już zmienić. (...) Tylko ten, kto znajduje się w stanie łaski, może

lepszy statystyki<sup>24</sup>. Podobną, tradycyjną opinię co do ewentualnego przyjmowania Komunii świętej przez rozwiedzionych i żyjących w nowych związkach, wyraził ks. abp Georg Ganswein, prefekt Domu Papieskiego i osobisty sekretarz Benedykta XVI<sup>5</sup>. Głos w tej sprawie jest wyrazisty: „Nikt nie może otrzymać Komunii św. wiedząc, że jest w stanie grzechu ciężkiego. Ta zasada została określona jako definitywna przez Jana Pawła II w En-

czaniu polityków do Komunii świętej skoro głosowali za in vitro, o warunkach jakie powinni spełnić, czy można pójść na kompromis w tej sprawie. Arcybiskup odpowiada: „Nie ma kompromisów między prawdą i nieprawdą; między grzechem i łaską”. Obowiązuje nas Ewangelia i nauczanie Kościoła. „Kościół walczy nie z człowiekiem, ale z grzechem. Walczy o człowieka”. Odnośnie zaś zbliżającej się rocznicy chrztu Polski, powiedział: „Kościół jest



godnie i owocnie przyjmować Komunię świętą. To wynika z nauczania soborów, można to też wywnioskować bezpośrednio z Pisma Świętego. Nie ma podwójnej relacji wobec Jezusa Chrystusa. W jednym sakramencie mówię Mu „tak”, a w innym sakramencie „nie”. Ten sam Chrystus jest w Eucharystii i ten sam Chrystus jest w sakramencie małżeństwa<sup>23</sup>. Zdecydowanie sprzeciwia się temu, aby Kościół miał się dopasowywać do trendów dzisiejszego świata, do jego głośniejszych pokrzykiwań czy niezgodnych z Ewangelią i Tradycją Kościoła oczekiwań. Chrześcijaństwo nie można traktować zbyt lekko. „Nie możemy więc dopasowywać się do świata takiego, jakim jest, dla naszej wygody czy łatwizny, by być lepiej postrzeganym przez ludzi, by mieć większą publikę czy po-

cyklicie „Ecclesia de Eucharistia” na bazie orzeczenia Soboru Trydenckiego. Nawet papież nie może dyspensować od tego Bożego prawa<sup>26</sup>.

### 3. Głos Kościoła w sprawach fundamentalnych

Nieraz słyszymy wyświechtane zdanie, że „Kościół miesza się do polityki”. Głos w tej sprawie zabrał ks. abp Stanisław Gądecki, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski (KEP). Podkreśla, że człowiek winien kierować się sumieniem w każdej sytuacji. „Zostawianie sumienia w przedpokoju parlamentu – o czym wspominała kiedyś pani premier – jest dla mnie czymś niezrozumiałym<sup>27</sup>. Jest w tymże wywiadzie wiele wyjaśnień w sprawie zapłodnienia in vitro, o dopusz-

jedyną instytucją trwającą w Polsce nieprzerwanie. O żadnej innej instytucji, łącznie z państwem, nie można tego powiedzieć”. Wypowiada się też na temat zbliżającego się synodu biskupów na temat małżeństwa i rodziny, podczas którego poruszane będą ważne problemy z dziedziny małżeństwa.

Porażająco brzmią tytuły takich artykułów, jak: „Sprzedają dzieci na części”, a dzieje się to w USA<sup>8</sup>, gdzie odzywają się głosy potępienia wobec tego procederu.

Wiele zamieszania w laickich mediach spowodowała decyzja papieża Franciszka co do odpuszczania grzechu aborcji przez każdego kapłana, bo 8 grudnia 2015 roku, rozpoczyna się Rok Miłosierdzia. Dotychczas było to zastrzeżone biskupom i księżom, których wymienia prawo kanoniczne.

Media okrzyknęły jak to wielkie otwarcie na świat, że następuje liberalizacja nauczania Kościoła. To tylko sprytny wybieg medialny, bo po roku czasu, znów wrócimy do poprzedniego stanu rzeczy. Tak czy inaczej, aborcja zawsze jest grzechem ciężkim. Media używają takich chwytów, aby ukazać jak postępowy jest papież Franciszek, a jak zaściankowy jest Kościół w Polsce. Niektórzy dają się na to nabrać<sup>9</sup>.

W mediach katolickich ten głos papieża Franciszka jest bardzo wyważony, podczas gdy „media od początku pontyfikatu obsadziły papieża w roli rewolucjonisty. Każde słowo czy gest Franciszka bywają odczytywane jako coś, czego jeszcze w historii nie było, jako absolutna nowość, która zmienia ponure oblicze Kościoła. Dobry papież przeciwstawiany jest „złemu” Kościołowi, zwłaszcza temu w Polsce”<sup>10</sup>. A Franciszek zachęca do spowiedzi i zwraca uwagę na grzech aborcji i szerzej otwiera drogę do przebaczenia. Oto cała rewolucja – zdaniem świeckich mediów!

4 października, w Rzymie, rozpoczął się Synod Biskupów o Rodzinie. Rozpoczął się od sporego zamieszania, wręcz skandalu, kiedy to polski ksiądz diecezji pelplińskiej, ks. Krzysztof Charamsa, pracujący w Kongregacji Nauki Wiary i wykładający na papieskich rzymskich uczelniach, oświadczył, że jest aktywnym gejem i przedstawił swojego partnera. Przez ten gest nieposłuszeństwa wobec Kościoła chciał wywrzeć nacisk na media, aby te wpłynęły na obrady synodalne i chciał zapewne, aby za równoprawne z małżeństwami heteroseksualnymi, zostały uznane związki homoseksualne, jednopłciowe. Widać więc, że lobby homoseksualne jest bardzo mocne i robi wszystko, aby zrobić wyłom w nauce Kościoła na temat małżeństwa jako związku mężczyzny i kobiety. Będzie to trudny Synod, gdyż nie brakuje zwolenników zmian w tradycyjnym, normalnym pojęciu małżeństwa i rodziny.

Ks. Krzysztof Charamsa swoim wystąpieniem niczego nie zyskał, bo Synod nie zajmował się „małżeństwami” homoseksualnymi. Biskup pelpliński, Ryszard Kasyna, wobec braku poprawy ks. Charamsy, zerwania z grzechem, suspendował go, nadal oczekując na poprawę życia. Obecnie nie może on spełniać żadnych obowiązków kapłańskich ani nosić stroju duchownego<sup>11</sup>.

Przed Synodem, 8 września 2015 roku, w Rzymie zostało opublikowane motu proprio papieża Franciszka „*Mitis Iudex Dominus Iesus*” (Pan Jezus łaskawym Sędzią) poświęcone reformie procesu kanonicznego w sprawach o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Dokument ten wskazuje na potrzebę skrócenia czasu oczekujących małżonków na rozstrzygnięcie ważności bądź nieważności małżeństwa<sup>12</sup>. Pojawiły się pierwsze komentarze na ten temat<sup>13</sup>.

Przez polski parlament, tuż przed zakończeniem jego kadencji oraz w prasie, przeszła fala dyskusji na temat uzgodnienia płci. Ustawa została przyjęta ku uciesze skrajnie lewicowego elektoratu. „Ten akt prawny uzależnia możliwość zmiany płci wyłącznie od prywatnych odczuć osoby zainteresowanej”<sup>14</sup>. Ustawa ta bywa nazywana płcią papierową, której jednak prezydent Andrzej Duda nie podpisał ku niezadowoleniu jej zwolenników.

Przy tej okazji należy podkreślić, że według orzeczenia Stolicy Apostolskiej, „transseksualiści nie mogą być chrześcijanami”<sup>15</sup>.

11 października 2015 roku był obchodzony XV Dzień Papieski pod hasłem Jan Paweł II – Patron Rodziny. W prasie katolickiej można było przeczytać wiele artykułów poświęconych rodzinie. Nie milknie też temat ideologii gender<sup>16</sup>. Doniosłym głosem wybrzmiał list polskich biskupów na Dzień Papieski, w którym pasterze Kościoła przestrzegają przed stosowaniem *in vitro*, antykoncepcją i wczesnoporonnymi pigułkami<sup>17</sup>. Trzeba też dodać, że prezydent „Andrzej Duda nie podpisał ustawy o uzgodnieniu płci”<sup>18</sup>. Biskupi polscy od zawsze stoją na stanowisku, że „Prawo Boże jest niezmienne”<sup>19</sup>, co do sakramentalności małżeństwa. Na Synodzie trwa ożywiona dyskusja na tematy związane z życiem rodziny i jej problemami. Dotychczas płynie jasne przesłanie: „Nie będzie zmiany doktryny, będzie mocne wsparcie”<sup>20</sup> w sprawie nierozzerwalności małżeństwa.

*c. d. n.*

*Ks. Andrzej Skiba*

synodu biskupów o rodzinie. W zderzeniu z ideologiczną kolonizacją. Praktyka duszpasterska Kościoła musi być zgodna z doktryną”, w: Niedziela, tamże, s.12-13.

<sup>3</sup> Co Bóg złączył... O nadchodzącym synodzie, i nie tylko, z kard. Gerhardem Ludwigiem Mullerem, prefektem Kongregacji Doktryny Wiary, rozmawia ks. Tomasz Jaklewicz, w: Gość Niedzielny, nr 30, z 26.07.2015, s. 23.

<sup>4</sup> Tamże, s. 24.

<sup>5</sup> S. Karczewski, Niezmienna nauka Kościoła, w: Nasz Dziennik, piątek 24 lipca 2015, s. 15.

<sup>6</sup> Kard. Robert Sarah, w: Gość Niedzielny, nr 48, z 29 listopada 2015, s. 8, w rubryce „Perła”.

<sup>7</sup> Jako pasterze nie możemy milczeć, w: Gość Niedzielny, nr 36, z 6.09.2015, s. 22 – 24.

<sup>8</sup> (KAI), Pikiety w USA. Sprzedają dzieci na części, w: Niedziela, nr 36, z 6.09.2015, s. 5.

<sup>9</sup> T. P. Terlikowski, Rewolucja, której nie było, w: Do Rzeczy, nr 37, z 7-13.09.2015, s. 62 – 63.

<sup>10</sup> T. Jaklewicz ks., Rewolucji nie będzie, w: Gość Niedzielny, nr 37, z 13.09.2015, s. 26.

<sup>11</sup> I. Smagliński ks., Ks. Krzysztof Charamsa suspendowany, w: Niedziela, nr 44, z 01.2015, s. 11.

<sup>12</sup> W. Góralski ks., W trosce o szybsze poznanie prawdy o zawartym małżeństwie, w: Niedziela, nr 41, z dnia 11.10.2015, s. 24 n.

<sup>13</sup> J. Krzewicki ks., Błogosławienie rozstań czy służba prawdzie?, w: Niedziela, nr 42, z 18.10.2015, s. 14 n.

<sup>14</sup> A. Puścikowska, Uzgodnisz papierową płęć?, w: Gość Niedzielny, nr 31, z 02.08.2015, s. 13.

<sup>15</sup> Tj (KAI), Transseksualiści nie mogą być chrześcijanami, w: Gość Niedzielny, nr 37, z 13.09.2015, s. 7.

<sup>16</sup> (RV), Kardynał Gerhard Muller, O kłamstwach gender i świętości małżeństwa, w: tamże, s. 5.

<sup>17</sup> (BP KEP), List na dzień Papieski. *In vitro* jest niegodne człowieka, w: tamże, s. 9.

<sup>18</sup> (Red), Weto prezydenta. Andrzej Duda nie podpisał ustawy o uzgodnieniu płci, w: tamże, s. 9.

<sup>19</sup> Abp S. Gądecki, Prawo Boże jest niezmienne, w: Niedziela, nr 42, z 18.10.2015, s. 4.

<sup>20</sup> P. Rozpiątkowski ks., Nie będzie zmiany doktryny, będzie mocne wsparcie, w: Niedziela, nr 42, z 18.10.2015, s. 8 n.

<sup>1</sup> (KAI), Dla rozwodników możliwa tylko komunია pragnienia, w: Niedziela, nr 30, z 26.07.2015, s. 4.

<sup>2</sup> Temat numeru: przygotowania do

# Chrzest jako wszczepienie w Chrystusa

c. d.

## Dar wiary domaga się zawierzenia Kościołowi

Kościół posiada charakter nadprzyrodzony, wymiar transcendentny. Stanowi on pewnego rodzaju misterium, gdzie pierwiastek nadprzyrodzony nie ukazuje się widzialnie. Kościół sprawuje zbawcze posłannictwo, bo prowadzi wiernych do niebieskiej ojczyzny.

Kościół jest także społecznością ludzką, która działa w historii, realizuje swoje cele, odgrywa także pewną rolę społeczną, a przyznają się do niego miliony osób. Istnieje w nim jedność nauki, stałość i trwałość, choć przeżywa wiele napięć i trudów. „Jedność Kościoła jest jednością zranioną, która (...) musi być wciąż na nowo odzyskiwana i tworzona. Jego stałość okazuje się czasami krucha i musi być stale broniąca, jego świętość współistnieje z grzechem w samym jego wnętrzu”<sup>1</sup>.

Kościół święty mimo swych zranień i niedomogów, jest godny zaufania, bo jest zatroskany o wieczne szczęście człowieka. Tu realizuje się zbawczy plan Boga. Dla człowieka stojącego obok, będzie on zjawiskiem socjologicznym, czymś niewytłumaczalnym i absurdalnym. Stąd słusznie określa się Kościół jako „sakrament zbawienia”. Kościół to „mystyczne Ciało Chrystusa”, on jest przedłużeniem życia i działalności Chrystusa.

Przed chrześcijaninem staje obowiązek, aby poznać dogłębnie naturę Kościoła. Trzeba opierać się na Ewangelię i jej wiarygodnej interpretacji. W Kościele jest obecna łaska Boża, która jest rzeczywistością nadprzyrodzoną, „chodzi niezwykłymi i nieprzewidywanymi drogami; niczym nie można wymusić jej działania, bo jest właśnie łaską, darem pochodzącym od miłości i życzliwości samego Boga”<sup>2</sup>.

Wiara pozwala powierzyć się całkowicie Chrystusowi przez Kościół święty, który jest przedłużeniem działania Jezusa Chrystusa. Sobór Watykański II orzekł: „Kościół nie kieruje się żadną ziemską ambicją, lecz dąży tylko do jednego celu, by mianowicie pod przewodnictwem Ducha Poczyciela kontynuować dzieło samego Chrystusa, który przyszedł na świat, aby dać świadectwo prawdzie, aby zbawiać, nie zaś, aby potępiać; aby służyć, nie zaś, by Jemu służyć” (KDK 3). Kościół jest nierozzerwalnie związany z Chrystusem zmartwychwstałym, który działa w Kościele poprzez sakramenty święte. Daje tym

samym swoim wyznawcom możliwość uczestniczenia w owocach swego zmartwychwstania.

Powołanie do życia wiary

F. Krenzer pisze: „Nie pytamy, czy Chrystus żył; chcemy wiedzieć, gdzie są i co czynią chrześcijanie”<sup>3</sup>. W życiu można spotkać wielu ludzi żyjących autentycznie wiarą, którzy przyjęli Dobrą Nowinę w całej rozciągłości. SA także i chrześcijanie „z metryki”. K. Rahner wyraził to słowami: „Żyjemy w kraju pogańskim z chrześcijańską przeszłością i chrześcijańskimi relikami”<sup>4</sup>. Pełnym chrześcijaninem jest się wtedy, im bardziej człowiek wierzący upodabnia się do Chrystusa, jeśli jego świat i wszystko co żyje staje się – wedle T. de Chardin – „domeną Bożą”, kiedy ochrzczony „zdaje się na Boga: słucha Go, patrzy ku Niemu – i zgodnie z tym działa!”<sup>5</sup>. Chcąc mówić o życiu wiary czy o życiu z wiary, to najpierw trzeba uwierzyć.

Uwierzyć, znaczy tyle co przyjąć prawdę objawioną i zaufać Bogu jako Dawcy słowa. Już w Starym Testamencie Pan Bóg domaga się wiary (od Noego, Abrahama, narodu wybranego). Całkowitego zawierzenia wymagał od proroków, wyznaczając im nieraz trudne, uciążliwe zadania co wzbudzało w nich niepokój, rozczarowanie, a nawet bunt. Domagał się pełnego przyjęcia przekazywanej prawdy.

Uwierzenia wyraźnie domagał się Jezus Chrystus przynosząc Dobrą Nowinę. Również apostołom polecił ją przekazywać. Wiara jest koniecznym warunkiem zbawienia: „Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony” (Mk 16,16).

Uwierzyć trzeba przede wszystkim samemu Chrystusowi: „Kto uwierzy w Niego, nie podlega potępieniu” (J 3,18). Jan Ewangelista w swoim Liście zauważa, że to jest rodzaj przykazania: „Przykazanie zaś Jego jest takie, abyśmy wierzyli w imię Jego Syna, Jezusa Chrystusa” (1 J 3,23). Wiara jest konieczna, aby nawiązać więź przyjaźni z Bogiem: „Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu” (Hbr 11,6).

Bóg kieruje swoje wezwanie do wszystkich ludzi przez swoje objawione słowo przekazywane przez Kościół. Jest to jednocześnie wezwanie do zbawienia. Jest szczególnie wymowne dziś, w czasach spogania, pewnego odwrócenia się od wartości chrześcijańskich, zeświecczenia człowieka, kiedy głośno mówi się o potrzebie „nowej ewangelizacji”, kiedy został ściśle opracowany już jej program. Jest to rodzaj reewangelizacji.

Wiara jest spotkaniem z Chrystusem. Aby do tego doszło potrzebna jest metanoja: „człowiek winien być wolny od uprzedzeń, otwarty na to, czego Jezus od niego żąda, i winien oddalić od siebie wszelką krnąbrność rozumu oraz woli. Ma on zmienić kierunek, zwrócić się do Jezusa, zdać się na Niego całkowicie i wyłącznie, wreszcie ma bezwarunkowo pójść za Nim”<sup>6</sup>. To naśladowanie Jezusa i wytrwałość „do końca” (J 13,1).

Wiara obejmuje całego człowieka: pamięć, rozum i wolę oraz zmysły. Szukający Boga winien:

- dołożyć starań, aby szukać Go rzetelnie, odznaczać się gotowością do słuchania Go, posłuszeństwa i pokory;

- wyjść poza racje rozumowe, sferę ludzkich ograniczeń;

- **szukać Go wszędzie, także i w świecie.** Czytamy w dokumentach soborowych: „Święty Sobór wyznaje, że „Bóg, początek i kres wszystkiego, może być poznany z rzeczy stworzonych w sposób pewny naturalnym światłem umysłu ludzkiego” (por. Rz 1,20). Uczy też, że dzięki Bożemu objawieniu, także w obecnym położeniu rodzaju ludzkiego mogą wszyscy poznać szybko, z całą pewnością i bez domieszki błędu (KO 6).

Obserwując dzieła Boga Stwórcy zblizamy się do Niego, stąpamy po Jego śladach. Tę myśl dobrze oddaje Księga Mądrości (13,1-9:

„Głupi z natury są wszyscy ludzie, którzy nie poznali Boga; z dóbr widzialnych nie zdołali poznać Tego, który jest, patrząc na dzieła, nie poznali Twórcy, lecz ogień, wiatr, powietrze chyże, gwiazdy dokoła, rwącą wodę lub światła niebieskie uznali za bóstwa, które rządzą światem. Jeśli urzeczeni jej pięknem wzięli je za bóstwa – winni byli poznać, o ile wspanialszy jest ich Władca, stworzył je bowiem Twórca piękności; a jeśli ich moc i działanie wprawiły ich w podziw – winni byli z nich poznać, o ile jest potężniejszy Ten, kto je uczynił. Bo z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Sprawcę. Ci jednak na małą zasługują naganę, bo wprawdzie i oni błędzą, ale Boga szukają i pragną Go znaleźć. Obracając się bowiem wśród Jego dzieł, badają, i ulegają pozorom, bo piękne to, na co patrzą. Ale im także nie można wybaczyć: jeśli się bowiem zdobyli na tyle wiedzy, by móc ogarnąć wszechświat – jakże nie znaleźli rychlej jego Władcy”.

O poszukiwaniu Boga wiele możemy wyczytać z życiorysów świętych, a także wybitnych ludzi, którzy z wielką

szczerością opisywali swoje zmagania związane z poszukiwaniem Boga. Wskazywali także na otaczającą ich przyrodę, jej piękno, dzięki czemu znaleźli drogę do Pana Boga. Pisał Jan Kasprowicz:

*„Ta jedna licha drzewina,  
Nie trzeba dębów tysięcy.  
Szeptem się ku mnie przegina:  
Jest Bóg! – Czego ci więcej”*

Warto także odnieść się, choćby najkrócej, do Jana Kochanowskiego:

*„Tyś Pan wszystkiego świata,  
Tyś niebo zbudował  
I złotymi gwiazdami ślicznieś  
uhaftował;  
Tyś fundament założył  
nieobeszłej ziemi  
I przykryłeś jej nagość zioła  
rozlicznymi”.*

- **gruntownie roztrząsać problemy;**

- **wciąż na nowo odczytywać Ewangelię.** Modlił się św. Augustyn: „O Prawdo, Światło serca mego, niechże słucham Ciebie, a nie podszeptów z pory ciemności, w którą się niegdyś tak pograżyłem, że czarna noc mnie ogarnęła – lecz nawet tam, na dnie, kochałem przecież Ciebie! Zbłądziłem i przypomniałem sobie, że istniejesz, usłyszałem, jak za mną wołasz, abym wrócił – a ledwie dosłyszeć zdołałem Twoje wołanie, taka się wśród mnie kłębiła wrzawa głosów niespokojnych. Powracam stamtąd, ciężko dysząc. Moje usta szukają żarliwie Twego zdroju. Niechże mnie teraz nikt nie próbuje od niego odrywać. Do tego zdroju przybliżę wargi i nim żyć będę. Czyż mogę sam ożywić siebie? Będąc sam, żyłem źle, byłem dla siebie śmiercią. Dopiero w Tobie odżywam. Ty do mnie mów. Ty mnie pouczaj. **Zawierzyłem Twoim Księgom.** A słowa ich jakże tajemnicze” (...) Jakże cudowna jest głębia Twoich słów. Patrzymy na ich powierchnię, która się do nas jak do dzieci uśmiecha. Lecz pod nią, Boże mój, jakaż głębia, jakaż cudowna głębia! Lęk ogrania, gdy się wejrzy w nią, cześć pełna lęku, miłość pełna drżenia”<sup>77</sup>.

Roman Brandstaetter, którego czytania i rozumienia Pisma Świętego uczył jego dziadek, snuje taką myśl:

- „Symeon Ben Jochaj zwykł mawiać, że każde słowo Pisma kryje tajemnicę – mówił dziadek. – A ponieważ do tajemnicy wiedzy zazwyczaj wiele dróg, staraj się Biblię czytać na różne sposoby. Niekiedy czytaj „z mędrca szkiełkiem i okiem”, badaj uważnie każde słowo tekstu, innym zaś razem popuść wodze wyobraźni

i rozważaj z bystrością nieco mniej badawczą i wyostrzoną, ale za to sercem bardziej otwartym, wypadki dziejące się na kartach Księgi. Za każdym razem odnajdziesz w tych fragmentach inne wartości. Jeżeli przeczytasz ten i ów rozdział dwadzieścia razy, powinieneś przynajmniej dziesięć razy czytać go inaczej i za każdym razem odkrywać w nim inne obszary. Nigdy jednak nie bądź pewny, że dotarłeś do właściwego jego sensu, do sedna sprawy. Nie popadaj w popłoch, jeżeli z każdym czytaniem inne wartości wydobędziesz z tego samego tekstu, nawet takie, które sobie nawzajem przeczą. Biblia jest żywołem bez dna i granic. Nikt z badaczy, egzegetów, teologów, uczonych i pisarzy nie dotarł do jej najgłębszych źródeł. Dlatego nie zrażaj się, jeżeli w Biblii czegoś nie zrozumiesz. Mądrzejsi od ciebie również nie rozumieli wszystkiego. Ale bądź zawsze przygotowany na nieprzewidziane odkrycia i znaleziska, które podczas poprzednich lektur wymknęły się twojej uwadze. Ten sam rozdział czytać będziesz wielokrotnie i nie wpadniesz na ślad tego, czego szukasz, aż nagle, za którymś razem, nie tylko otrzymasz jasną odpowiedź na trapiące cię pytania, ale trafisz na dotychczas niezauważone przez ciebie pokłady obrazów i myśli, i wtedy ujrzysz to, co było całkowicie zasłonięte przed tobą podczas wszystkich poprzednich lektur. Biblia jest podobna do Boga. Nie pozwala, by ją poznawano i zgłębiano do samego dna”<sup>78</sup>.

- **pytać siebie: Kim jest Jezus?**

- **szukać kontaktu z Kościołem.** Nie będzie to pogłębiona refleksja ekologiczna (kościelna), ale w wielkim skrócie, w oparciu o „Skorowidz rzeczowy” dokumentów Soboru Watykańskiego II, spróbuję ukazać istotę Kościoła i odpowiedzieć na pytanie: dlaczego i jak należy szukać kontaktu z Kościołem?

Kościół to zgromadzenie wierzących w Chrystusa (KK 2). W Symbolu wiary wyznajemy, że jest „jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół”. W Konstytucji dogmatycznej o Kościele czytamy: „Chrystus, jedyny Pośrednik, ustanowił swój święty Kościół, tę wspólnotę wiary, nadziei i miłości tu na ziemi, jako widzialny organizm; nieustannie go też podtrzymuje; przez niego prawdę i łaskę rozlewa na wszystkich (...) Ten jedyny Kościół Chrystus, „nasz Zbawiciel po swoim zmartwychwstaniu powierzył pasterskiej trosce Piotra (por. J 21,17) i zlecił jemu i pozostałym Apostołom rozkrzewianie go i kierowanie nim (por. Mt 28,18 nn), i który założył na wieki jako „filar i podporę prawdy” (1 Tm 3,15). Kościół ten, ustanowio-

ny i zorganizowany w tym świecie jako społeczność, trwa w Kościele katolickim, rządonym przez Następcę Piotra oraz biskupów pozostającym z nim w komunii, chociaż i poza jego organizmem znajdują się liczne pierwiastki uświęcenia i prawdy, które jako właściwe dary Kościoła Chrystusa nakładają do katolickiej jedności” (KK 8). Sobór szeroko omawiał „Zadania Kościoła w świecie współczesnym”. Czytamy w Konstytucji duszpasterskiej w świecie współczesnym: „Wywodzący się z miłości przedwiecznego Ojca, założony przez Chrystusa Odkupiciela i zjednoczony w Duchu Świętym, Kościół posiada zbawczy i eschatologiczny cel, który może być w pełni osiągnięty tylko w przyszłym świecie” (KDK 40). Kościół ma na celu zbawienie człowieka, zapewnić wieczne szczęście. Wskazuje na drogi wiodące do uświęcenia (KL 10).

Wspomniana Konstytucja mówi dalej: „Właściwa misja, którą Chrystus powierzył swojemu Kościołowi, nie należy do porządku politycznego, gospodarczego czy też społecznego: cel bowiem, który On mu wyznaczył, zawiera się w ramach porządku religijnego; ale niewątpliwie z tej właśnie misji religijnej wypływają zadanie, światło i siły, które mogą służyć ustanowieniu i umocnieniu społeczności ludzkiej zgodnie z prawem Bożym” (KDK 42).

Kościółowi zostało zlecone przez Chrystusa głoszenie Ewangelii: „Ponieważ Kościołowi zostało powierzone ukazywanie tajemnicy Boga, który jest ostatecznym celem człowieka, ukazuje on równocześnie sens jego własnej egzystencji, to znaczy najgłębszą prawdę o człowieku. Kościół wie dobrze, że jedynie Bóg, któremu on sam służy, odpowiada najgłębszym pragnieniom ludzkiego serca, które nigdy nie może dostatecznie nasycić się ziemskimi dobrami. Wie także, że człowiek, nieustannie pobudzany przez Ducha Bożego, nigdy nie będzie zupełnie obojętny wobec problemów religijnych, jak tego dowodzi nie tylko doświadczenie wieków minionych, lecz także wielorakie świadectwo naszych czasów. Człowiek bowiem zawsze chce wiedzieć, przynajmniej w przybliżeniu, jaki jest sens jego życia, działania i śmierci. Sama obecność Kościoła przypomina mu o tych problemach. Jedynie zaś Bóg, który stworzył człowieka na swoje podobieństwo i odkupił go z grzechu, daje najpilniejszą odpowiedź na te pytania, a to przez objawienie dokonane w swoim Synu, który stał się człowiekiem. Ktokolwiek idzie za Chrystusem, doskonałym Człowiekiem, sam również staje się pełniej człowiekiem” (KDK 41).

Te teksty, aby już nie mnożyć ich więcej, jasno wskazują, na to, jak

wielką rolę w życiu człowieka może odegrać Kościół ze swoim słowem Bożym, z życiem sakramentalnym, odpowiedziami na najistotniejsze pytania dotyczące naszej egzystencji. Trzeba więc szukać kontaktu z Kościołem;

- **szukać autentycznych świadków Jezusa Chrystusa.** Człowiek jest istotą poszukującą. Szukając własnej drogi życia, szuka jakichś wzorców, sam bowiem nie jest w stanie znaleźć drogi całkowicie odmiennej, takiej, którą jeszcze nigdy nikt nie szedł. Jaką drogą może iść człowiek ochrzczony, człowiek wiary? Winien zdążyć drogą wyznaczoną przez Jezusa Chrystusa. Tą drogą przeszło wiele osób w ciągu dwudziestu wieków historii chrześcijaństwa. Są to święci, którzy są autentycznymi świadkami Jezusa Chrystusa.

Patrząc na życie świętych odnosi się wrażenie, że można je porównać do pięknego, dobrze, a nawet wzorowo utrzymanego ogrodu. W tym Bożym ogrodzie są: Patriarchowie, Prorocy, Apostołowie, Męczennicy, Wyznawcy, Dziełowie Bogu poświęcone... Są w nim kwiaty pierwszych Apostołów i pierwszych męczenników, których Kościół nieraz stawia przed naszymi oczami, jak choćby święci: Polikarp, Ignacy Antiocheński. W tym ogrodzie Kościoła rozrosła się duchowość ojców pustyni, jak Antoni Pustelnik, Makary Aleksandryjczyk, Ewagriusz z Pontu, pierwszych wielkich zakonodawców, jak święci: Augustyn, Benedykt, Franciszek z Asyżu czy Dominik, Ignacy Loyola... Można spotkać wielkich ojców i doktorów Kościoła, który swoim nieprzeciętnym umysłem wspartym Bożym światłem rozjaśniali trudne zagadnienia teologiczne, którzy wnieśli do Kościoła, owego Bożego ogrodu, jasne rozróżnienia, wskazywali pewną drogę, wykazując nieraz niebezpieczeństwa jakie na drodze do Boga można spotkać. To ludzie o przenikliwym, Bożym spojrzeniu. Jak wiele i dziś mają do powiedzenia tacy święci, jak: Bazyli Wielki, Grzegorz z Nazjanzu, Cyryl Aleksandryjski, Hieronim, Augustyn, Izydor z Sewilli czy Jan Damasceński.

Nie brakuje także polskich świętych, którzy od zarania naszych dziejów stoją na straży wiary i miłości Boga. Oni wskazują nam drogi naszego życia. Idąc z biegiem miesięcy to można wymienić: bł. Marię Marcelinę Darowską, bł. Reginę Protmann, św. Józefa Sebastiana Pelczara, bł. Wincentego Lewoniuka i Towarzyszy, męczenników z Pratulina, bł. Jerzego Matulewicz, bł. Bolesławę Marię Lament, bł. Bronisława Markiewicza, bł. Michała Sopoćko, bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego, św. Kazimierza

Królewicza, św. Wojciecha, biskupa i męczennika, głównego patrona Polski, św. Stanisława Kazimierczyka, św. Stanisława, biskupa i męczennika, głównego patrona Polski, bł. Jeremiaśza z Wołoszczyzny, bł. Jutę z Bielczyn, św. Andrzeja Bobolę, kapłana i męczennika, patrona Polski, bł. Stanisława Papczyńskiego, św. Jana Nepomucena, św. Urszulę Ledóchowską, św. Jana Sarkandra, błogosławionych męczenników Sadoka i Towarzyszy, bł. Małgorzatę Łucję Szewczyk, bł. Marię Karłowską, św. Jadwigę Królową, bł. Bogumiła, błogosławionych męczenników: Anastazego Pankiewicza i 107 Towarzyszy, błogosławionych męczenników: Narcyza Turchana, Krystyna Gondka, prezbiterów, Marcina Oprządka i Brunona Zembola, zakonników, oraz 104 Towarzyszy, błogosławionych męczenników: Aniceta Koplńskiego, Henryka Krzysztofika, Floriana Stepniaka, prezbiterów, Feliksa Chojnackiego, Symforiana Duckiego, zakonników, oraz 103 Towarzyszy, błogosławionych męczenników: Antonina Bajewskiego, Piusa Bartosika, Innocentego Guza, Achillea Puchalę, Hermana Stepnia, prezbiterów, Tymoteusza Trojanowskiego, Bonifacego Żukowskiego, zakonników i 101 Towarzyszy, błogosławionych męczenników: Marię Teresę Kowalską, dziewicę i 1007 Towarzyszy, bł. Michała Kozala, bł. Jolantę, bł. Jolantę, Księżnę Kaliską, św. Alberta Chmielowskiego, bł. Dorotę z Mątów, św. Zygmunta Gorzdzowskiego, św. Ottona, bł. Marię Teresę Ledóchowską, św. Jana z Dukli, św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu, świętych pustelników: Andrzeja Świerada i Benedykta, św. Szymona z Lipnicy, bł. Czesława, św. Kingę, bł. Augusta Czartoryskiego, bł. Edmunda Bojanowskiego, św. Teresę Benedyktę od Krzyża, św. Maksymiliana Marię Kolbego, bł. Sancję Szymkowiak, bł. Władysława Findysza, bł. Bronisławę, błogosławionych dziewicę i męczennic: Marię Kanutę (Józefę Chrobot) i Towarzyszkę, św. Melchiora Grodzieckiego, bł. Ignacego Kłopotowskiego, bł. Anielę Salawę, św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, św. Stanisława Kostkę, patrona Polski, bł. Bernardynę Jabłońską, bł. Władysława z Gielniowa, św. Faustynę Kowalską, bł. Wincentego Kadłubka, bł. Marię Angelę Truskowską, bł. Jana Beyzyma, bł. Honorata Koźmińskiego, bł. Radzima Gaudentego, św. Jadwigę Śląską, bł. Jerzego Popiełuszkę, św. Jana Kantego, bł. Jakuba Strzemię, św. **Jana Pawła II**, św. Józefa Bilczewskiego, bł. Jana Wojciecha Balickiego, bł. Celinę Borzęcką, św. Jozafata, świętych: Benedykta, Jana, Mateusza, Izaka i Krystyna, bł. Karolinę Kózków-

nę, bł. Salomeę, św. Rafała Kalinowskiego, bł. Marię od Pana Jezusa Dobrego Pasterza (Franciszkę Siedliską), bł. Rafała Chylińskiego.

Być może, że kogoś przez nieuwagę pominałem. Jest to jednak ogromna rzesza polskich czy z Polską związanych świętych i błogosławionych. Oni są naszymi drogowskazami, czytelnymi świadkami Jezusa Chrystusa<sup>9</sup>.

Warto także sięgać po świadków wiary naszej, przemyskiej archidiecezji z lat 1939 – 1964<sup>10</sup>. Świadkowie wiary są wśród nas, razem z nimi pracujemy, żyjemy po sąsiedzku, radujemy się, współcierpimy, witamy i żegnamy. Nie trzeba ich szukać aż w tak odległych czasach, czy gdzieś daleko od nas. Sami bądźmy świadkami wiary dla innych przez przykład swojego chrześcijańskiego życia.

- być przekonanym, że nie wszystko zależy od własnych poczynań, ale od łaski Bożej;

- podejmować stały trud wzrastania.

Te wymagania są stawiane tym, którzy usłyszeli Dobrą Nowinę o zbawieniu. Grzechu niewiary nie można przypisywać tym, którzy nie słyszeli o Chrystusie. Oni mogą się zbawić także i w inny sposób.

*c. d. n.*  
**Ks. Andrzej Skiba**

<sup>1</sup> Moysa, dz. cyt., s. 112.

<sup>2</sup> Tamże, s. 124.

<sup>3</sup> Taka jest nasza wiara, Paryż 1981, s. 235.

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> Tamże, s. 237.

<sup>6</sup> Tamże, s. 85.

<sup>7</sup> Święty Augustyn, Wyznania, przełożył Zygmunta Kubiak, Instytut Wydawniczy Pax, Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 1992, XII, 10 oraz 14, s. 385 i 390.

<sup>8</sup> R. Brandstaetter, Krąg biblijny i franciszkański, Wydawnictwo M, Kraków 2004, z serii Dzieła Zebrane, s. 63.

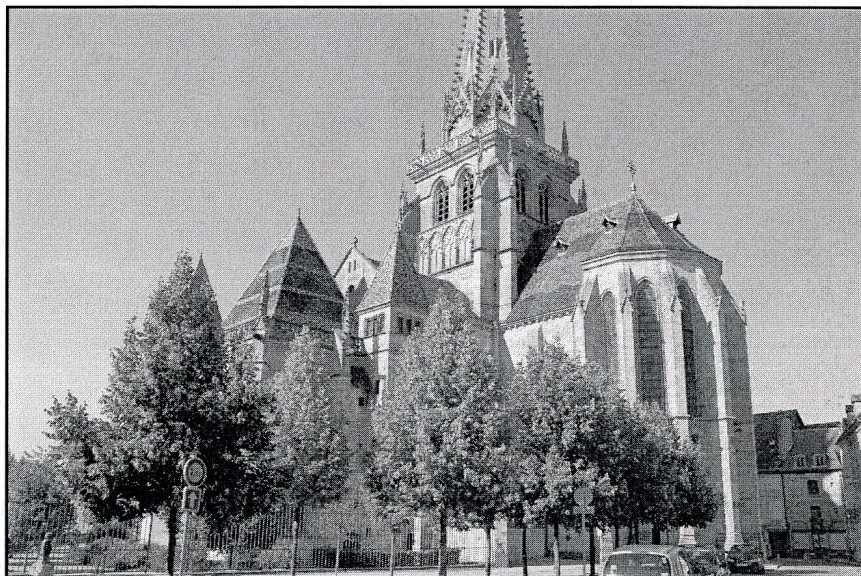
<sup>9</sup> Więcej na temat polskich świętych i błogosławionych można przeczytać w licznych opracowaniach, a ostatnio ukazało się „Wydanie jubileuszowe 1050 – lecie Chrztu Polski, Wielka Księga polskich świętych, w opracowaniu Henryka Bejdy, w Wydawnictwie Rafael, Kraków 2015.

<sup>10</sup> Świadkowie wiary Diecezji Przemyskiej z lat 1939 – 1964, praca pod redakcją ks. Stanisława Zygarowicza i ks. Witolda Jedynaka, Przemysł 2001.

*Wędrowki daleki i bliskie*

## *Gislebertus, czyli kilka słów o rzeźbie romańskiej w Autun*

Katedra w Autun jest perłą sztuki romańskiej, której piękno wyraża się przede wszystkim w rzeźbie. Obok zachodniego, głównego portalu katedry, o czym już pisałem, w Autun znajduje się wiele detali rzeźbiarskich z XII wieku, w których zawarte jest wyjątkowe piękno i ujawnia się maestria rzeźbiarzy romańskich z Burgundii, którzy pracowali pod kierownictwem Gislebertusa. Rzeźby te przed wiekami były umieszczone przede wszystkim w kapitelach kolumn przylegających do filarów, wspierających sklepienie kościoła, a dziś znajdują się w większości tamże, ale niektóre zostały przeniesione do Muzeum Katedralnego, lokowanego w dobudowanym do katedry dawnym kapitulniku, jak i w Muzeum Rolin, gdzie



*katedra w Autun - zdjęcie od strony prezbiterium*

jest uznawany za najpiękniejszy detal pt. „Uwiedzenie Ewy”, który był fragmentem nadproża zniszczonego portalu północnego.

Sam Gislebertus jest postacią bardzo tajemniczą. Według badań naukowców początkowo pracował w kościołach w Cluny i Vezelay, aby



*wnętrze nawy katedry, w górnych rogach widoczne zdobione rzeźbą kapitele kolumn*

w Autun wykonać dzieło swojego życia – dekorację rzeźbiarską portali i kolumn w świątyni. Miało to miejsce w latach 1120 – 35. Wilibald Sauerlander, badacz jego sztuki, pisze: „*Gislebertus rysuje delikatniej, powściągliwiej od niespokojnego twórcy tympanonu w Vézelay. Cieszy go praca nad detalem, czego nie można powiedzieć o rzeźbiarzach kluniackich. Lubi też smukłe, drobne postacie o miękkich ruchach*”. Inny francuski badacz (polskiego pochodzenia) George Zarnowski, na podstawie analizy rzeźb w portalach i kapitelach, przypisał mu całość rzeźbiarskiego wystroju katedry w Autun, co jednak nadal pozostaje do dyskusji.

Udało mi się zwiedzić zarówno katedrę, jak i Muzeum na jej zapleczu. W katedrze trudniej jest fotografować, bo rzeźby są dosyć wysoko i nie jest łatwo je uchwycić. Dużo łatwiej jest fotografować w muzeum, gdzie detale są umieszczone dosyć nisko, oddzielone już są bowiem od kolumny, do której przylegały. Nie wiem dokładnie czy stało się to na skutek zniszczenia tychże kolumn, czy też w celu lepszego wyeksponowania zdjęto niektóre kapitele z wnętrza katedry i przeniesiono do Muzeum.

Najładniejszym z przedstawień jest tzw. „Sen Trzech Króli”. Wybrałem go zresztą na tylną część oprawy mojej książki. Oto trzech Mędrcy, zmęczeni podróżą, śpią pod jednym przykryciem (nie ma tu jednak żadnych skojarzeń seksualnych). Leżą na posłaniu w koronach, co nadaje niemal bajkowy charakter dziełu. Nagle anioł przybliży się do łóżka i lekko dotyka palcem pierwszego Króla, drugą ręką pokazując gwiazdę. Tenże otwiera oczy, nie wiedząc jeszcze, co się dzieje. Te otwarte oczy Króla kontrastują mocno z zamkniętymi oczami dwóch pozostałych. Za chwilę Król obudzi



wnętrze Muzeum Katedralnego



wyeksponowane trzy rzeźby – od lewej – „Bóg upomina Kaina”, „Samobójstwo Judasza”, „Kain zabija Abla”



nierozpoznany motyw

towarzyszy, ale na razie jeszcze trwa w bezruchu. Dostrzegamy, że rzeźbiarz rzeczywiście bawi się detalami, a to sprawia, że może nas zabrać ze sobą do wydarzeń dalekich, sprzed (dla niego) ponad 1100 lat.

Inna piękna głowica z Muzeum: „Ucieczka do Egiptu”. Maryja na osiołku ciągniętym przez Józefa jedzie przez jakąś przestrzeń, na dole której artysta umieścił koła, zamiast trawy czy ziemi! Osiołek w teatralnym geście podnosi przednią nogę. Maryja siedzi na zwierzęciu bokiem, a Dzieciątko jest trzymane przez Matkę w trochę dziwny sposób. Wokół grupy rozkładają swe gałęzie jakieś tajemnicze drzewa. Józef ma strój podobny do żołnierza, a na ramieniu dźwiga miecz!. Ciekawe skojarzenia i trudne pytania rodzą się przy interpretacji tego dzieła. To jest właśnie Gislebertus! Wydaje się, że ma on na celu właśnie zadziwić, zaintrygować, zaintrygować. No i bawi się detalami, kwiatami, wiciami roślinnymi, mimiką twarzy, gestem postaci.

Są w Muzeum w Autun jeszcze inne cenne rzeźby Gislebertusa np. „Pokłon Trzech Mędrców”, „Zabicie Abła przez Kaina” (strzałą z łuku!), „Bóg upomina Kaina”, dramatyczne „Samobójstwo Judasza”, rozliczne bazyliczki i diabły. Inne rzeźby nadal dekorują głowice filarów np. „Kuszenie Chrystusa przez diabła”, „Arka Noego” czy wiele o nierozpoznanej przeze mnie tematyce, oczywiście nie zapominajmy o portalu z jego podpisem. To wszystko jest bardzo piękne i ciekawe, ale nie czas, aby jeszcze bardziej zgłębiać te sprawy. Na razie piśzę ten tekst i dobieram zdjęcia, aby przybliżyć czytelnikom to, co mnie bardzo zachwyciło w rzeźbie sprzed 900 lat. Obejrzyjmy i docermy piękno prac romańskiego artysty.

Ks. Tomasz Grzywna



rewelacyjny „Sen Trzech Mędrców”



„Pokłon Trzech Mędrców”



„Ucieczka do Egiptu”



*Bazyliiszek - zniszczony nieco motyw związany z diabłem*



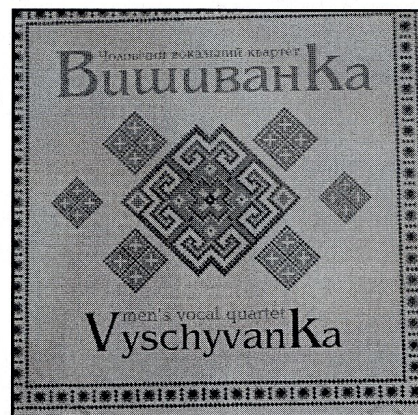
*„Kuszenie Chrystusa” na filarze w bazylice – trudniej sfotografować z daleka*

## Koncert zespołu „Wyszywanka” z Tarnopola

Dnia 21 lutego, w niedzielę, koncertował w naszym kościele zespół „Wyszywanka” z Tarnopola. Jest to kwartet artystów śpiewających a’capella utwory religijne w języku polskim i ukraińskim. Zespół tworzą Anatolij Oronowski, Andrij Gołodriga, Petro Iwanonkiw oraz Jurij Kochanski. Po Mszach świętych artyści rozprowadzali swoje płyty z nagraniem utworami.

Ks. TG

Fot. Krzysztof Dziadosz

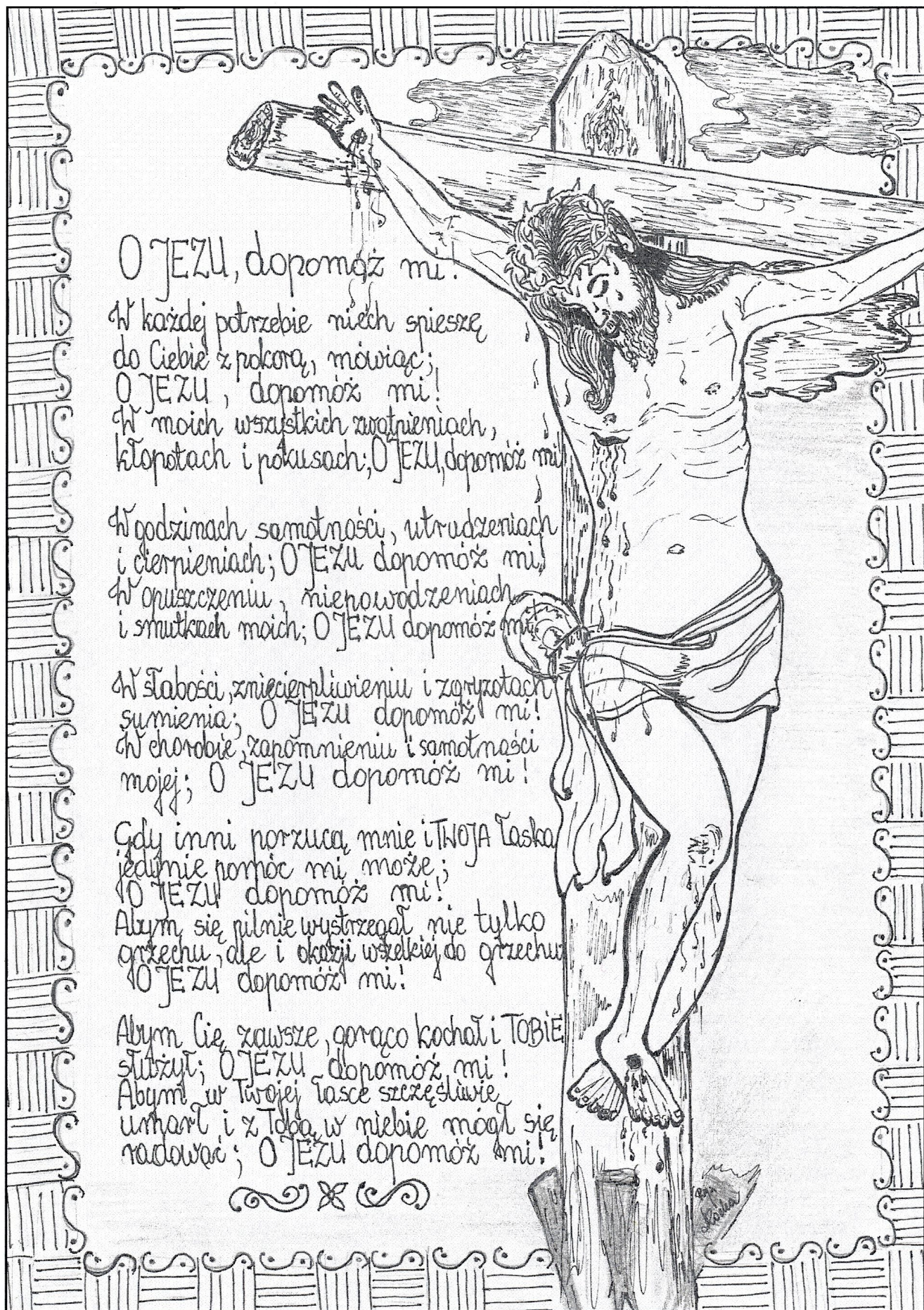


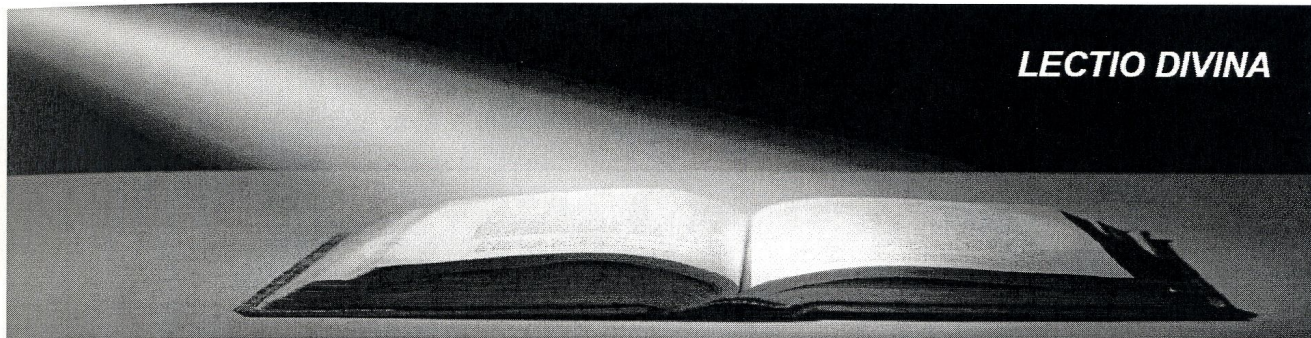
### Ogłoszenie

Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 2 im. Św. Kingi w Sanoku informuje, że od 1 marca 2016r. rozpoczynają się zapisy do klasy I.

Szczegółowe informacje oraz kwestionariusze rekrutacyjne są dostępne w sekretariacie oraz na stronie internetowej szkoły [www.sp2.sanok.pl](http://www.sp2.sanok.pl)







## Nakarmienie pięciu tysięcy ludzi (Łk 9, 12-17)

Zbliżał się już wieczór, więc Dwunastu podeszło do Niego, mówiąc: „Odeślij tłum do okolicznych wsi i osad. Niech odpoczną i poszukają żywności, bo tutaj jesteśmy na pustkowiu”. Odpowiedział im: „Wy dajcie im jeść”. Lecz oni odrzekli: „Nie mamy nic prócz pięciu chlebów i dwóch ryb. Chyba, że pójdziemy i kupimy żywności dla całego tego ludu”. Było bowiem około pięciu tysięcy mężczyzn. Jezus powiedział do swoich uczniów: „Każcie im usiąść w grupach po około pięćdziesięciu”. Tak też zrobili i rozmieścili wszystkich. A On wziął pięć chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo i odmówił nad nimi modlitwę uwielbienia. Potem połamał i dawał je uczniom, aby rozdzielili wśród tłumu. Jedli i nasytili się wszyscy. A z tego, co zostało, zebrano dwanaście koszy ułamków.

### I. Lectio/czytanie i zrozumienie pisma/.

Gdzie znajdowali się słuchacze Jezusa? Na pustkowiu. Nie była to pustynia, ale, tak znaczna ilość ludzi, nie mogła znaleźć pożywienia w żadnych z pobliskich miejscowości. Nawet zakładając, że w większości byli to mężczyźni, to liczbę ludzi trzeba oceniać na ok. 7- 8 tysięcy. Podstawowym pokarmem tamtych czasów był chleb. Piekły go kobiety z mąki pszennej lub jęczmiennej na zakwasie. Dodatkowo dostępnym, z racji tego, że znajdowali się nad jeziorem, były ryby.

Jak Mojżesz na pustyni, tak Jezus, karmi swych współbraci w cudowny sposób. Tam na pustyni jednak musiał Mojżesz prosić o interwencję Boga, tak tutaj, na pustkowiu, Jezus, sam będąc Bogiem, mógł tego nakarmienia dokonać osobiście. Tak jak zawsze, przed ważnym wydarzeniem, modli się - jak mówi Łukasz - modlitwą uwielbienia. Przez cud bowiem odbywa się uwielbienie Boga. Wszystko, jak można sobie wyobrazić, odbywa się w sposób uroczysty, spokojny. Ludzie siedzący w grupach na trawie, zachodzące słońce, w oddali jezioro. I cud z którego najpewniej na początku nie zdają sobie sprawy. Czynność prozaiczna, jedzenie, staje się misterium, w którym mamy zapowiedź Eucharystii w wieczerniku. Tam mamy

jeszcze większy cud. Cud przemiany chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa. Pięć chlebów symbolizuje Pięcioksiąg Starego Testamentu, a dwie ryby to prorocy i Jan Chrzciciel. Biorąc te pięć chlebów i dwie ryby, Jezus bierze w swoje ręce - w swoją władzę - całe Prawo i proroków. W Nim się wszystko wypenia.

### II. Meditacio (spojrzenie i przemyślenie siebie w świetle słowa Bożego)

„Nie samym chlebem żyje człowiek, ale tym wszystkim, co pochodzi z ust Pana” (Pwt 8, 3). Człowiek, pomimo swoich wysiłków, nie może utrzymać się przy życiu. Potrzebuje do tego łaski Boga. Czego więc potrzebuję do życia? Wiary w Boga i całkowitego zaufania Jemu. Jezus umożliwił nam uwierzenie w Boga. W miarę jak umacniamy się w wierze, coraz silniej odczuwamy obecność Jezusa w nas samych. Podstawowym środkiem do umacniania w wierze jest modlitwa. Modlić się przed każdą decyzją, to naśladować Jezusa. Widzimy jak On, przed każdą decyzją, przed ważnym wyborem, czy mającym nastąpić wydarzeniem, modli się do Ojca. Tu widzimy Go w modlitwie uwielbienia. Dla nas jednak najdoskonalszą formą wiary jest przyjmowanie eucharystii. Jest to uczestnictwo w pierwszym i drugim rozmnożeniu chleba, a także, w cudzie przemiany w Wieczerniku. Tutaj sprawdza się nasz wiara. Nie jest ważne co widzimy, ale w co wierzymy. Tłum towarzyszący Jezusowi chciał zaspokoić tylko fizyczny głód. Nie jest to więc postawa wiary. Jezus powiedział: „Ja jestem chlebem życia. Wasi przodkowie jedli na pustyni manę i pomarli. To jest natomiast chleb, który zstępuje z nieba, aby każdy, kto go spożyje, nie zaznał śmierci. Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Ktokolwiek będzie spożywał ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata” (J 6, 51-52). W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy: „Ofiara Chrystusa i ofiara eucharystyczna są jedną ofiarą” (nr 1367). Pan Jezus potwierdził ten fakt cudami eucharystycznymi. Najbardziej znane to cud w Lanciano z VIII w. we Włoszech, cud

z 1996 r. w Buenos Aires, czy w Sokółce. Wszystkie zostały potwierdzone badaniami niezależnych naukowców, którzy stwierdzili, że badane próbki, pobrane są z lewej komory żywego serca, a krew jest grupy AB, takiej samej jak na Całunie Turyńskim. Podczas każdej mszy św. jesteśmy zaproszeni przez samego Boga na ucztę. Brać w niej udział, to przyjąć eucharystię. W świetle przytoczonych cudów, nasza wiara została wzmocniona. Jak mnich z Lanciano, mamy dowody materialne na autentyczną przemianę chleba i wina w Ciało i Krew Jezusa. Brak pełnego uczestnictwa w eucharystii, przez jej przyjęcie do swojego serca, jest odrzuceniem, wzgardzeniem ofiarą Jezusa na krzyżu.

### III. Oratio (zwrócenie się do Boga)

W cudzie rozmnożenia chleba, dałeś ludziom po raz pierwszy chleb z nieba. Nie był przecież wytworzony przez ludzi. Przyszedł do nich przez Twoje ręce. W eucharystii, każdego dnia, dajesz nam Siebie w postaci chleba. Również on przychodzi z nieba. Spraw, by każde jej przyjęcie było godne, by było dla nas uświęceniem i umocnieniem. Przepraszamy Ciebie za tyle przypadków profanacji, za zwałpienia, za niegodne Jej przyjmowanie. W modlitwie uwielbiamy Ciebie za to, że dałeś nam Siebie. Korzystajmy z codziennej możliwości doświadczania cudu przemiany. Nie bądźmy, jak Żydzi, którzy widzieli tylko chleb, a nie widzieli nieba.

### IV. Contemplatio (czas bycia sam na sam z Bogiem)

Ty powiedziałeś: „Kto spożywa moje ciało i pije moją krew, pozostaje we mnie a Ja w nim”. Panie chcę pozostać w Tobie. Treścią mojej wiary jest Twoje Ciało i Krew, które codziennie ofiarujesz dla nas i za nas na ołtarzach całego świata. Spraw, aby ludzie nie odrzucali tego Daru. Daj mi taką wiarę, jak św. Pawłowi, który uczył: „Dla mnie życie to Chrystus, a śmierć to zysk” (Flp 1, 21).

Jan Depczynski - grupa biblijna

## 3 Niedziela Wielkiego Postu – 28.02.2016

### Ogłoszenia duszpasterskie

1. Na godzinę 17:00 zapraszamy na *Gorzkie Żale*, a w piątki na *Drogę krzyżową*.  
 2. W przyszłą niedzielę podczas mszy świętej o godzinie 12.30, ks. bp Stanisława Jamrozek udzieli sakramentu bierzmowania młodzieży z naszej i franciszkańskiej parafii. Jest to sakrament dojrzałości chrześcijańskiej, na którą każdy z pomocą łaski Bożej musi sobie zapracować.  
 3. We wtorek, o godzinie 18.00 Msza święta z okazji Święta Żołnierzy Wyklętych inaczej Żołnierzy Niezłomnych. Prosimy o liczny udział, aby krzewić ducha patriotyzmu i modlić się o wieczny odpoczynek dla zmarłych i pomyślność naszej Ojczyzny.  
 4. W tym tygodniu pierwszy czwartek, piątek i pierwsza sobota miesiąca. W piątek od godziny 16.00 spowiadamy w Płowcach i Stróżach, a od 17.00 do 19.00 w naszym kościele.  
 5. W piątek święto św. Kazimierza Królewicza.  
 6. Otrzymaliśmy podziękowania od rodziców małego Wiktorika, Katarzyny i Michała Majcher, następującej treści: „Z całego serca dziękujemy wszystkim

zainteresowanym losem Wiktorika. Dziękujemy za okazaną hojność podczas zbiórki pieniędzy. Zebrano kwotę 11 tysięcy 260 złotych i 23 grosze, która została wpłacona w dniu 22 lutego na konto fundacji, której podopiecznym jest Wiktor. Jest nam dużo łatwiej wiedząc, iż możemy liczyć na wsparcie tak wielu osób. Cieszymy się z każdej ofiarowanej złotówki. Z całego serca dziękujemy, prosimy o modlitwę w intencji zdrowia naszego synka”. Podpisani w/w rodzice.  
 7. Także ks. Piotr Bartnik z Górzanki dziękuje serdecznie za ofiary złożone na potrzeby swojej parafii. Dwa tygodnie temu zebrał on ponad 9 tysięcy sześćset złotych. Będzie miał na remont dachu na kościele. Ze swej strony również składamy serdeczne podziękowania tym naszym Parafianom, którzy składają ofiary na konto naszej parafii. *Bóg zapłać*.  
 8. Informujemy także, że w zakrystii są do nabycia baranki wielkanocne w cenie pięciu złotych, a paschaliki w cenie siedmiu złotych. Dochód ze sprzedaży – jak to stale ogłaszamy – będzie przeznaczony dla dzieci z biedniejszych rodzin,

które w czasie wakacji spędzą kilka dni poza swoim domem. Także w czasie obecnych ferii dzieci z naszej parafii korzystali z tego wsparcia. Dziękujemy za zrozumienie dla tych spraw i dobre serce.  
 9. Ochronka im. Edmunda Bojanowskiego przy ul. Sobieskiego i Ochronka im. Dzieciątka Jezus przy ul. Słowackiego, od 1 marca 2016 roku, przyjmują zgłoszenia dzieci na nowy rok szkolny – informują Siostry Służebniczki.  
 10. Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 2, im. Św. Kingi w Sanoku informuje, że od 1 marca 2016 roku, rozpoczynają się zapisy do klasy pierwszej. Szczegółowe informacje oraz kwestionariusze rekrutacyjne są dostępne w sekretariacie oraz na stronie internetowej szkoły [www.sp.2.sanok.pl](http://www.sp.2.sanok.pl).  
 11. Sanockie środowiska patriotyczne zapraszają na IV Sanocki Marsz Pamięci Żołnierzy Wyklętych, który rozpocznie się w sobotę, 5 marca, o godzinie 16.00, zbiórką pod pomnikiem „Synom Ziemi Sanockiej”. Organizatorzy proszą o zabranie ze sobą flag narodowych i zniczy. Więcej szczegółów na plakacie.

### Intencje w tygodniu

#### Od 29.02 do 6.03.2016 r.

##### Poniedziałek – 29.02

6.30 o udaną operację oka dla Henryki (f)  
 7.00 dziękczynna za 20 lat małżeństwa  
 7.30 + Bronisława (f) Rachwał int. od rodziny ze Zmiennicy  
 18.00 I. + O. Andrzej (greg.)  
 2. + Stanisław Żak (greg.)  
 3. + Zofia i Zbigniew  
 4. + Michał i Zbigniew Gierula

##### Wtorek – 1.03

6.30 + Bronisława (f) Rachwał int. od bratowej Jadwigi z mężem i rodziny Prachów  
 7.00 + Janina i Władysław  
 7.30 + Helena i Stefan Drwięga  
 18.00 I. + O. Andrzej Deptuch (koniec greg.)  
 2. + Stanisław Żak (koniec greg.)  
 3. + Stefania Urban (pocz. greg.)  
 4. + Kazimiera Tworzydłak 13 r. śm.  
 5. w int. Żołnierzy Wyklętych

##### Środa – 2.03

6.30 + Bronisława (f) Rachwał int. od rodziny Rachwałów z Warszawy i Malinówki

7.00 + Helena, Józef, Bolesław  
 7.30 + O. Andrzej Deptuch (początek greg.)

18.00 I. + Stefania Urban (greg.)  
 2. + ks. Józef  
 3. + Zofia Kuzyszyn int. od chrześnicy Iwony  
 4. + Zofia gacek 11 r. śm.

##### Czwartek – 3.03

6.30 + Kazimierz Fróń  
 7.00 + Jan Ziembicki 6 r. śm.  
 7.30 + O. Andrzej (greg.)  
 18.00 I. + Stefania (greg.)  
 2. dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o zdrowie i opiekę Matki Bożej z okazji 12 r. urodzin Tomasza  
 3. + Kazimierz, Marek, Janusz i ++ z rodziny  
 4. + Zofia Kullanda

##### Piątek – 4.03

6.30 I. Za dusze cierpiące w czyśćcu  
 2. + Kazimierz  
 7.00 + Kazimierz Guzik i Kazimierz Cierpiął  
 7.30 + O. Andrzej Deptuch (greg.)

18.00 I. + Stefania Urban (greg.)  
 2. o bł. Boże dla Rafała

##### Sobota – 5.03

6.30 + Adam Wierzbicki int. od wnuczków  
 7.00 + Kazimierz, Waleria, Bronisław, Czesław, Tadeusz Sieradzczy  
 7.30 + O. Andrzej (greg.)  
 18.00 I. + Stefania Urban (greg.)  
 2. + Władysław i Elżbieta, Józef, Adam, Edward Dżoń  
 3. intencja Róż Różańcowych

##### Niedziela – 6.03.

6.30 + Marian Koziół int. od przyjaciół i sąsiadów z ul. Dąbrowieckiej i Brzechwy  
 8.00 + O. Andrzej (greg.)  
 9.30 + Norbert 17 r. śm.  
 11.00 + Franciszka i Janina, + Waleria i Kazimierz  
 12.30 Bierzmowanie  
 16.00 + Stefania Urban (greg.)  
 18.00 + Karol Stróże: za paraf.  
 Płowce: int.

**Redaguje zespół:** ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

**Adres redakcji:** ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

**www.fara.sanok.pl** oraz **www.esanok.pl/kamery\_sanok**

**email:** [farasanok@interia.pl](mailto:farasanok@interia.pl)

**Zródła zdjęć:** zdjęcia własne i internet.

**Wydawca:** Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

**Druk:** [www.drukpiast.com](http://www.drukpiast.com)

**Góra**  
**Przemienienia**

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku